



Witaj przygodo!

Wybrane atrakcje turystyczne
dla dzieci i młodzieży



Najnowocześniejsza mobilna strefa edukacji w Polsce!

Projekt Turystyczna szkoła jest skierowany do nauczycieli oraz uczniów. Jego podstawą jest dostępna na stronie turystycznaszkoła.gov.pl baza materiałów dydaktycznych w różnych kategoriach tematycznych. Liczymy, że te pomysły pomogą wykreować wśród uczniów i ich rodzin modę na ciekawe i bezpieczne wyjazdy w bliskie i dalekie regiony Polski. Rozwinięciem projektu jest Mobilne Centrum Edukacji Turystyczna Szkoła – najnowocześniejsza mobilna strefa edukacji w Polsce podróżująca po miastach i miasteczkach! W podzielonym na 5 interaktywnych stref centrum doświadczymy wielu niezapomnianych wrażeń: od wirtualnych pocztówek z wykorzystaniem rozszerzonej rzeczywistości i wyścigu kolarskiego z goglami VR, przez rozwiązywanie quizów po całkowicie realne doświadczenia jak kompletowanie plecaka i apteczki. A wszystko to po to, by odkrywanie Polski było jak najlepszą przygodą!

Szczegóły: turystycznaszkoła.gov.pl

Jak najlepiej pokazać dzieciom Polskę? Praktycznie! Przecież wszyscy uwielbiamy wycieczki!

To wydawnictwo jest zbiorem atrakcji polecanych przez Polską Organizację Turystyczną i przede wszystkim listą sprawdzonych pomysłów na wycieczki dla rodziców i nauczycieli. Wybraliśmy dla Was same perełki, zarówno turystyczne hity jak i miejsca mniej znane szerokiemu gronu odbiorców. Znajdziecie tu muzea, imprezy plenerowe, ogrody tematyczne a nawet parki rozrywki. Zostały one dobrane według klucza „ucząc bawić, bawiąc uczyć”. To chyba najlepszy sposób na udaną wycieczkę.

Polska jest piękna i czeka na odkrycie. Wiosną, latem, jesienią czy zimą. Aura nie jest tu najważniejsza, liczy się pomysł i chęć zabrania dzieci w ciekawe i atrakcyjne dla nich miejsca.

Zapraszamy więc do lektury i... w drogę!

Spis treści

Podlaski Szlak Bociani	6	Muzeum Mydła i Historii Brudu	56
Rzeczpospolita Ptasia	8	Pacanów	
Fokarium na Helu	10	Europejska Stolica Bajki Festiwal Kultury Dziecięcej	58
Ogród Zoologiczny Zoo Safari Borysew	12	Bajka Pana Kleksa	60
ZOO we Wrocławiu	14	Carnaval Sztukmistrzów	62
Ogrody Tematyczne Hortulus	16	Muzeum Fryderyka Chopina Warszawa	64
Kompleks termalno – narciarski Bania	18	PGE narodowy	66
Pałac i Folwark Galiny	20	Centrum Nauki Kopernik	68
Bieszczadzkie Drezyny Rowerowe	22	Centrum Pieniądza Warszawa	70
Kanał elbląski	24	Hydropolis Wrocław	72
Muzeum Archeologiczne w Biskupinie	26	Centrum Nauki Młyn Wiedzy Toruń	74
Chęciny Zamek	28	Centrum Hewelianum Gdańsk	76
Zamek Malbork	30	Centrum Nauki EXPERYMENT w Gdyni	78
Inscenizacja Bitwy pod Grunwaldem	32	Centrum Nauki i techniki EC1 + planetarium	80
Brama Poznania ICHOT	34	Centrum Edukacji Lotniczej Kraków	82
Park Etnograficzny w Tokarni	36	Krasiejów	84
Twierdza srebrna Góra	38	Bałtów	86
Kopalnia Złota i Średniowieczny Park		Magiczne ogrody	88
Techniki w Złotym Stoku	40	Park Edukacji i Rozrywki FARMA ILUZJI	90
Kopalnia srebra Tarnowskie Góry	42	Miasteczko Twinpigs	
Królewskie Kopalnie Soli w Wieliczce i Bochni	44	Westernowy Park Rozrywki w Żorach	92
Kopalnia Guido	46	Rabkoland	94
INDUSTRIADA	48	Zatorland	96
Ekspozycja PGE giganty mocy	50	Mandorla	98
Muzeum Piosenki w Opolu	52	Energylandia	100
Żywe Muzeum Piernika w Toruniu	54	Suntago	102

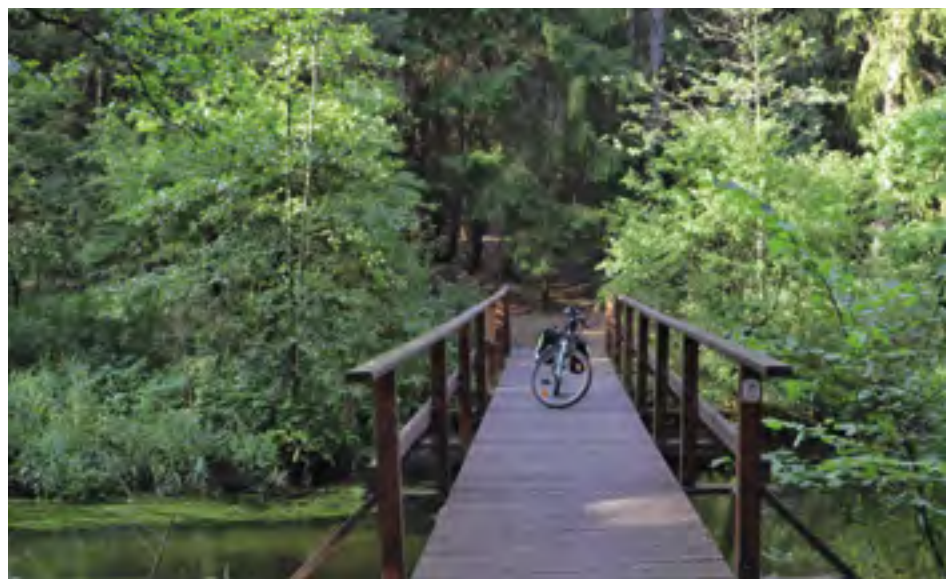
Podlaski Szlak Bociani

Po co bocianom takie długie dzioby? Dlaczego cerkiew w Trześciance jest zielona, a w miejscowości Narew niebieska? Ile żubrów żyje w Puszczy Białowieskiej? Na te i setki innych dziecięcych pytań odpowiedzi szukajcie, zwiedzając Podlaski Szlak Bociani.

Podlaski Szlak Bociani przebiega przez najpiękniejsze, wciąż naturalne, północno-wschodnie tereny Polski, w tym aż 4 parki narodowe (Biebrzański, Białowieski, Narwiański i Wigierski). Bociany można obserwować na całym szlaku, jednak najwięcej jest ich we wsi Pentowo, która w 2001 r. otrzymała tytuł Europejskiej Wsi Bocianiej. W tej „wiosce bocianów” w letnie miesiące znajdziemy aż 26 zamieszkałych gniazd. Co roku do ciepłych krajów odlatuje stamtąd ok. 120 bocianów. Ptasie rodziny można podglądać z 12-metrowej wieży widokowej.

Choć szlak bociani stworzono po to, by podpatrywać życie tych pięknych ptaków, okolice, przez które przebiega, są pełne innych atrakcji. Na pewno trzeba odwiedzić malownicze miejscowości tworzące Krainę Otwartych Okiennic. W Tykocinie spróbować żydowskiej kuchni i zobaczyć barokową synagogę, dom talmudyczny i kirkut. W Białowieży, stanowiącej bramę do Puszczy Białowieskiej, dzieci zachwycą się Rezerwatem Pokazowym Żubrów. Pokonanie Kanału Augustowskiego czy rejs po Wigrach będą niezapomnianymi atrakcjami dla całej rodziny.

Brzmi ciekawie, prawda? A to tylko początek długiej listy miejsc do odwiedzenia. Teraz dodajmy do tego 400 km tras rowerowych i urlop mamy już zaplanowany.



www.podlaskiszlakbociani.pl



Rzeczpospolita Ptasia

Z czym kojarzy Ci się województwo lubuskie? Spokój? Natura? Totalne odprężenie? Po weekendzie w Rzeczpospolitej Ptasiej odpowiedź będzie tylko jedna. Lubuskie to raj dla ornitologów. Prawdziwy ornitologiczny eden.

Rzeczpospolita Ptasia to obszar leżący u ujścia Warty, w okolicach miejscowości Słońsk. Dlaczego powstała akurat tam? Bo to jeden z najważniejszych w Europie terenów podmokłych. W okresie ptasich wędrówek na rozlewisku można obserwować setki tysięcy ptaków. Gęś, bielik, cyraneczka, ostrygojad to tylko niektóre z przylatujących tam ponad 250 gatunków.

Ptaki można podglądać w trakcie wycieczek z przewodnikiem lub indywidualnych spacerów do wież obserwacyjnych. Prawdziwą przyrodniczą przygodą będą wyprawy

z lornetkami na szlaki gęgawy, derkacza, kani i dudka czy wędrówka Szlakiem Dziecioła, czyli rodzinną ścieżką edukacyjno-przyrodniczą. Dla aktywnych przygotowano spływy kajakowe, rowerowe rajdy czy imprezy, ze... Świętem Krowy na czele.

Poza podziwianiem atrakcji przyrodniczych na terenie Rzeczpospolitej Ptasiej można też zwiedzać. W ramach uzupełnienia weekendu z naturą proponujemy odwiedzenie Wystawy Pamiątek Regionalnych, dokumentującej pierwsze ślady osadnictwa na tych terenach, oraz ruin zamku zakonu joannitów w Słońsku.

Jak w każdym demokratycznym kraju, w Rzeczpospolitej Ptasiej obowiązuje jej konstytucja, a turyści mają prawo do otrzymania paszportu i udziału w odbywających się w kwietniu zlotach obywateli.



www.tps-unitisviribus.org.pl



Fokarium

Fokarium na Helu to placówka naukowa, która prowadząc działalność badawczą jako Stacja Morska jest też równocześnie jedną z największych atrakcji turystycznych północnego regionu Polski – nie tylko dla dzieci. Powstała, by umożliwić obserwację i ochronę populacji fok szarych żyjących u wybrzeży Bałtyku.

Kiedyś tych zwierząt było tu mnóstwo, jednak zostały prawie doszczętnie wybite. Dziś, po latach działań ochronnych, gatunek się odradza. A dzięki pracownikom i wolontariuszom helskiego fokarium wzrasta również świadomość tego, co może zagrażać nie tylko fokom, ale też innym morskim stworzeniom. Pływające w basenach foki ogląda się z platformy widokowej, ale warto spojrzeć głębiej – w budynku muzeum jest przeszklona ściana, dzięki której można zobaczyć okazy pływające pod powierzchnią wody. Fokarium najlepiej odwiedzać w porach karmienia, kiedy pracownicy ćwiczą z fokami, nagradzając je rybami. Takie „pokazy” trwają około 15 minut. Później zwierzęta dalej pływają w swoich basenikach, czasem pokazując się zgromadzonym turystom.

Ważną częścią wizyty w fokarium jest też edukacja proekologiczna, dlatego przy okazji koniecznie trzeba zwiedzić niewielkie muzeum znajdujące się w budynku dydaktyczno-laboratoryjnym. Na wystawie „Ssaki naszego morza” przedstawiono historię połowów fok, pokazano ich szkielety i – niestety – cały katalog przedmiotów, które nieodpowiedzialni turyści wrzucają do basenów fokarium. Ciekawym uzupełnieniem wizyty w fokarium jest Dom Morświna, znajdujący się kilkaset metrów dalej.



Ogród zoologiczny Zoo Safari Borysew

Stanąć oko w oko z białym lwem? Nie trzeba dalekich wypraw. 15% światowej populacji tych zwierząt mieszka... pod Łodzią. Zapraszamy do Zoo Safari Borysew.

Początkowo w Borysewie mieszkały tylko zwierzęta afrykańskie. Obecnie na obszarze ok. 25 ha oglądać można gatunki z sześciu kontynentów – Europy, Afryki, Azji, obu Ameryk i Australii. Na rozległych wybiegach żyje ponad 90 gatunków zwierząt dzikich. Pomiędzy wybiegami można chodzić, warto też przejechać się kolorową kolejką. Wtedy nie tylko ma się pewność, że dotrze się nawet do najdalszych zakątków ogrodu zoologicznego, ale też w trakcie wycieczki można posłuchać opowieści o mieszkańcach zoo. Pod koniec przejażdżki dzieci mają głowy pełne ciekawostek o zwierzętach. Najwięcej czasu spędza się przy stanowisku białych lwów i białych tygrysów bengalskich. Te niezwykle i rzadkie dzikie koty na tyle mocno się w Borysewie zadomowiły, że mają nawet młode. Ich narodziny w niewoli były tak ważnym wydarzeniem, że pisały o nich nawet zagraniczne media.

Dla najmłodszych nie mniejszą atrakcją jest minizoo, w którym mogą spotkać króliki, kózki, owieczki kameruńskie, alpaki, świnki wietnamskie i osiołki. Niektóre z nich można karmić. Warto też trafić na pokazowe karmienie zwierząt, m.in. fok, tygrysów, tapirów oraz surykatek.

Na spragnione aktywności dzieci czeka jeszcze zorganizowana w namiotach sferycznych figlarnia i kino 7D.

www.zoosafari.com.pl



Zoo we Wrocławiu

Kiedyś kojarzone z małżeństwem Gucwińskich, dziś z nowoczesnym Afrykarium. To nie tylko wybiegi dla zwierząt, ale też pełen atrakcji teren spacerowo-rekreacyjny i – na co kładzie się coraz większy nacisk – edukacyjny. Ogród zoologiczny we Wrocławiu to jedna z największych i najpopularniejszych rodzinnych atrakcji w Polsce.

W we wrocławskim zoo mieszka 14 tysięcy zwierząt reprezentujących ponad 1000 gatunków, w tym tak uwielbiane przez dzieci „rybki Nemo”, małpki, foki, słonie czy żyrafy. Planując wizytę, warto zwrócić uwagę na pory karmienia czy pogadanki o poszczególnych gatunkach. Wychodzi się z nich z głową pełną wiedzy. Maluszki żywo reagują na gospodarskie zwierzęta, które mogą nakarmić w minizoo. Starsze dzieci z zainteresowaniem zwiedzają pawilon „Klimat, Ludzie, Zwierzęta”. Otrzymują w nim sporą dawkę wiedzy o ocieplaniu się klimatu i problemach, jakie ludzie fundują Ziemi. Wszystko jest przekazane w zrozumiały i ciekawy sposób dzięki zabawom edukacyjnym i multimediom. Uważni obserwato-

rzy wśród ogrodowych alejek znajdują też krasnala, który jest jednym z setek bajkowych mieszkańców Wrocławia.

Magnesem przyciągającym do zoo turystów z całej Polski jest jednak Afrykarium, czyli udostępniony w październiku 2014 r. pawilon z afrykańskimi zwierzętami wodnymi. W 19 basenach oglądać można mieszkańców rafy koralowej Morza Czerwonego, hipopotamy nilowe, ryby z jezior Malawi i Tanganiki czy rekiny i płaszczki z Kanału Mozambickiego. Te ostatnie można obserwować, przechodząc przez 18-metrowy szklany tunel poprowadzony przez sam środek ich basenu. Przestrzegamy! Jeśli zwiedzanie zaczniecie właśnie od Afrykarium, dzieci wpatrzone w nurkujące pingwiny z Namibii albo afrykańskie kotiki mogą odmówić dalszej wycieczki. Nawet perspektywa zobaczenia słoni, goryli czy egzotycznych motyli może ich nie przekonać.



www.zoo.wroclaw.pl



Ogrody Tematyczne Hortulus

Zagubić się w największym na świecie grabowym labiryncie. Zobaczyć setki, jeśli nie tysiące, kwiatowych kompozycji. Wypocząć na łonie natury. To wszystko oferują Ogrody Tematyczne Hortulus w malutkiej miejscowości Dobrzyca, położonej pomiędzy Mielnem i Ustroniem Morskim.

Tak naprawdę ogrody są nieco od siebie oddalone. Najpierw, w 1992 r., powstały Ogrody Tematyczne Hortulus. Tworzy je niemal 30 kompozycji rozmieszczonych na powierzchni prawie 5 ha. Każda z nich jest małym dziełem sztuki. Jest ogród skalny, leśny, japoński, francuski, angielski z rosarium. Jest ogród inspirowany twórczością Antoniego Gaudiego czy równie magiczne ogrody zmysłów. Jedna wizyta nie wystarczy – każda pora roku w ogrodach wygląda inaczej: inne rośliny wychodzą na pierwszy plan, gospodarze przygotowują sezonowe aranżacje.

Nie zapomniano i o dzieciach – one bawią się w chowanego w ogrodowych zaułkach, szaleją na placu zabaw i wyszukują wkomponowane w roślinne aranżacje detale. Jeszcze bardziej podoba im się w Ogrodach Hortulus Spectabilis. Tam w 2014 r., ze 180 000 (!) odpowiednio dociętych grabów, stworzono ogromny labirynt. Korytarze, z których trzeba się wydostać, mają ponad 3 km długości! Na środku labiryntu wybudowano 20-metrową wieżę widokową, z której widać panoramę całego kompleksu, a czasem nawet wybrzeże Bałtyku. Labirynt otaczają Ogrody Magii, Energii, Czasu i Przestrzeni, w których każdy znajdzie coś dla siebie. Są miejsca do odpoczynku, urządzenia do zabawy, symboliczne kamienne kręgi, kolorowe kompozycje kwiatowe i zapachowe. Wszystko dostosowane nawet do najmłodszych, jeżdżących jeszcze w wózkach turystów.

www.hortulus.com.pl



Kompleks termalno-narciarski Bania

Czy możliwy jest wyjazd, w trakcie którego KAŻDY członek rodziny będzie zadowolony? Wielu próbowało stworzyć miejsce idealne, udało się nielicznym. W Białce Tatrzańskiej cudowny czas spędzają i maluchy, i ich rodzice. Jedni szaleją na nartach, drudzy na basenowych zjeżdżalniach. Albo na odwrót, bo przecież każdy dorosły od czasu do czasu lubi znów poczuć się dzieckiem.

Kompleks Terma Bania to nie jest zwykły basen czy aquapark. Tamtejsza woda pochodzi z głębokości 2500 m. Początkowo ma temperaturę aż 72 stopnie, gdy dociera na powierzchnię, ma już 34–38 stopni. Zawiera siarczki, krzemionkę, potas, wapń, magnez i żelazo, tak więc kąpiel w niej to nie tylko przyjemność, ale też samo zdrowie. Tłumy przyciągają do Białki nie tylko wody termalne, ale przede wszystkim towarzyszący im ogrom atrakcji.

Ośrodek podzielono na kilka stref – relaksu, zabawy, letnią i saunarium. Najwięcej emocji u dzieci budzą zjeżdżalnie, łącznie ponad 300 m ślizgów (rodzinną, pontonową, Anakonda, Turbo). Maluszki mają do dyspozycji płytki Termusiowy brodzik oraz wodny plac zabaw z urządzeniami dostosowanymi do ich wieku. Latem po wodnych szaleństwach wypocząć można na leżakach w strefie kąpeli słonecznych, przez cały rok – w strefie relaksu wyposażonej w urządzenia do masażu wodnego.

Termy Bania są pomyślane tak, by cała rodzina świetnie się bawiła. I to przez cały rok. Nie wiadomo, co jest bardziej ekscytujące – kąpiel w gorącej wodzie po całym dniu szusowania czy po kilku godzinach wędrówki góorskimi szlakami? A to wszystko w towarzystwie niesamowitych widoków na Tatry.



Pałac i Folwark Galiny

Pałac z XVI w., folwark z XIX w., cudowny park i hektary lasów, łąk, pastwisk i stawów. Właśnie tak wygląda idealna przestrzeń do spędzenia spokojnego, rodzinnego weekendu. Szczególnie że w kompleksie Galiny na Mazurach wiele rzeczy stworzono właśnie z myślą o najmłodszych.

Już sama możliwość zamieszkania w pałacu, którego początki sięgają drugiej połowy XVI wieku, jest ekscytująca. A to przecież tylko przyczynek do wielu przygód z piękną mazurską naturą w tle. Dla dzieci przygotowano m.in. farmę miniaturowych zwierząt, w której mieszkają kozy, koniki i owce. Pracownicy farmy nie tylko o nich opowiadają, pozwalają też pomagać w ich pielęgnacji i karmieniu. Najmłodszy goście mogą również sami lub z rodzicami uczyć się jeździć konno albo bryczką pod opieką profesjonalnych instruktorów. A po zajęciach delektować się pyszną pałacową kuchnią, w której na co dzień korzysta się z ekologicznych produktów.

Wytrawni jeźdźcy mogą wyruszyć w teren, a mają gdzie jeździć! Kompleks jest otoczony parkiem, w którego części wschodniej znajdują się stawy i Ptasia Wyspa, w zachodniej – dolina rzeki Pisy. Zimą można tam jeździć na biegówkach. Są tu też idealne warunki do turystyki rowerowej, szczególnie że goście folwarku mają możliwość wypożyczenia rowerów z fotelikami dla dzieci. A że w pobliżu przebiega też Wschodni Szlak Rowerowy Green Velo, możliwości wycieczek jest wiele. Mazury odkrywane konno lub na rowerze? Czemu nie!



www.palac-galiny.pl



Bieszczadzkie Drezyny Rowerowe

Rowerem, ale po torach? Pociągowym traktem, ale używając tylko siły nóg? Kto to w ogóle wymyślił? I dokąd można tym cudem dojechać? Przejadź Bieszczadzkiemi Drezynami Rowerowymi towarzysząc piękne krajobrazy i kierownik składu w roli przewodnika opowiadającego o mijanych miejscach. Jest więc i coś dla ciała, i dla ducha.

Województwo podkarpackie jest pełne nietuzinkowych atrakcji, a Bieszczadzkie Drezyny Rowerowe z pewnością się do nich zaliczają. Choć początki linii 108 sięgają 1872 r., do celów turystycznych została wykorzystana po raz pierwszy dopiero w 2015 r. Wtedy, po zamknięciu nierentownego już kolejowego ruchu pasażerskiego, na odcinku od Zagórza do Krościenka zaczęły królować napędzane siłą mięśni nóg drezyny. Bazą i głównym przystankiem na 47-kilometrowym odcinku torów jest usytuowana mniej więcej w połowie trasy stacja w Uhercach Mineralnych. Na stylizowanym peronie urządzono galerię, więc sporo wrażeń można mieć już przed wyjazdem w stronę Ustrzyk Dolnych bądź Zagórza. Do wyboru są cztery trasy (8,5 km, 12 km, 14 km i 18 km).

Turyści przejeżdżają drezynami przez teren rezerwatu przyrody „Bobry w Uhercach”, wzdłuż rzeki Olszаницy, pokonują stary kolejowy tunel Kostrzyń, docierają do małej delty pomiędzy rzekami San i Osławą oraz oglądają pozostałości po tzw. linii Mołotowa, czyli radzieckich umocnieniach z czasów II wojny światowej. Z perspektywy drezyny bieszczadzkie okolice wyglądają zupełnie inaczej niż ze szczytów połonin czy znad brzegu Soliny.

www.drezynyrowerowe.pl



Kanał Elbląski

Kanał Elbląski to najdłuższy, bo liczący 151 m, kanał żeglowny w Polsce. Jednocześnie jako jedyny w części poprowadzony po... trawie. Jak to możliwe? I po co tak się trudzić?

Historia budowy Kanału Elbląskiego sięga 1844 r., kiedy to holenderski inżynier Georg Jacob Steenke zaczął realizować projekt, dzięki któremu możliwy miał się stać transport drewna z mazurskich lasów do Zalewu Wiślanego, a potem do Bałtyku. Problemem było to, że pomiędzy poszczególnymi zbiornikami była niemal stumetrowa różnica poziomów. Rozwiązanie miało należeć do najbardziej innowacyjnych i odważnych przedsięwzięć hydrotechnicznych w Europie. Udało się! Od 1860 r. kanałem łączącym Elbląg, Iławę i Ostródę spływały pierwsze statki. Dzięki

jedynemu w swoim rodzaju systemowi 5 pochylni (Buczyniec, Kąty, Oleśnica, Jelenie i Całuny) statki wypływają z wody na ogromne platformy, na których potem są przeciągane po torach ku kolejnemu odcinkowi wodnemu. Tak! Statki na torach! Nie dość, że jadą po trawie, to jeszcze cały mechanizm działa bez użycia prądu. Ogromne statki są przetaczane tylko i wyłącznie dzięki wykorzystaniu siły wody. Zaciekawieni? Inwestycja od samego początku dziwiła i fascynowała, dlatego już w 1927 r. na Kanale Elbląskim odbywały się regularne rejsy statkami turystycznymi. W trakcie kilku-, a nawet kilkunastogodzinnych rejsów podziwiać można było nie tylko ten cud techniki, ale i otaczającą całą trasę przyrodę. Tak jest do dziś.



POLSKA
ORGANIZACJA
TURYSTYCZNA

www.zegluga.com.pl



Muzeum Archeologiczne w Biskupinie

Marzyliście kiedyś o podróżach w czasie? W Biskupinie można się przenieść kilka tysięcy lat wstecz i spacerować się pomiędzy neolitycznymi zabudowaniami, spróbować swoich sił w dawnych technikach rzemieślniczych czy sprawdzić, w jakich warunkach mieszkaly rodziny w początkach państwa polskiego.

Rezewrat archeologiczny w Biskupinie jest najbardziej charakterystycznym tego typu miejscem w Polsce, a może i w Europie. Jego wartość historyczną porównuje się do włoskich Pompejów!

Pozostałości osady odkryto w 1933 r., kiedy obniżył się poziom wody w Jeziorze Biskupińskim. Prawie od razu ruszyły tam prace archeologiczne. Dziś, po wejściu do okazałego rezerwatu, najpierw podziwiać można rekonstrukcje chat i ich wnętrz. Tzw. długie domy były charakterystyczne dla epoki neolitu (4000 p.n.e.), w jednym z nich umieszczono wystawę „Epoka pierwszych rolników”. Dalej znajduje się Osada Łużycka z wieżą, wałem obronnym i dwoma rzędami zabudowań, czyli najbardziej znana część rezerwatu z przełomu epoki brązu i żelaza (2700 p.n.e.). Kolejna, późniejsza, jest wioska wczesnopiastowska (ok. 1050 n.e.). W sezonie (maj–wrzesień) można tam spotkać odtwórców dawnych rzemiosł.

Jednak największą atrakcją dla dzieci nie są cenne zabudowania, a zagroda ze zwierzętami hodowlanymi – owcami, kozami, bydłem rasy polskiej czerwonej i konikami polskimi. By wycieczka była jeszcze ciekawsza, warto do Biskupina pojechać kolejką wąskotorową, wyjeżdżającą ze stacji w Żninie. Atrakcją jest też rejs po Jeziorze Biskupińskim statkiem „Diabeł Wenecki”. Od strony jeziora jeszcze bardziej widać, że pierwsi osadnicy wybrali na swój dom naprawdę piękną okolicę.



Zamek Królewski w Chęcinach

Malowniczo położony na wzgórzu zamek w Chęcinach jest jedną z największych atrakcji województwa świętokrzyskiego. W drodze do warowni turystom towarzyszą rzeźby królów polskich, m. in. Władysława Łokietka, który w 1307 r. wydał tzw. „przywileje chęcińskie”. Tak, historia tej niezwykłej budowli sięga aż przełomu XIII i XIV w.!

Przez lata zamek pełnił bardzo ważną rolę, z czasem jednak jego pozycja zaczęła spadać. W początkach XVII został spalony, a po odbudowie ponownie spustoszyli go Szwedzi podczas Potopu.

Dziś Zamek Królewski w Chęcinach jest częściowo odbudowany. Ruiny są zabezpieczone i pięknie wyeksponowane. Turyści podczas zwiedzania z ubranym w strój z epoki przewodnikiem poznają mnóstwo ciekawostek i historyczny kontekst wydarzeń, które toczyły się na zamku. Twierdza wciąż żyje swoim średniowiecznym życiem. Na zamku dolnym odbywają się pokazy średniowiecznego tańca, a od czasu do czasu słychać wystrzały z armaty czy hakownicy. Turyści mogą włożyć średniowieczny strój i strzelać z łuku. Zobaczą skarbiec, w którym niegdyś zdeponowano skarby Korony, pozostałości po części mieszkalnej, a z baszty podziwiać będą niesamowity widok na całą okolicę.

Zamek jest otoczony innymi atrakcjami. W pobliżu koniecznie trzeba odwiedzić choćby Centrum Nauki Leonardo da Vinci, w którym dzięki multimedialnym zabawom i eksperymentom dzieci poznają ciało człowieka i prawa otaczającej go przyrody, plenerowy skansen w Tokarni czy słynną Jaskinię Raj.

www.zamek.checiny.pl



Zamek w Malborku

Czy wiecie, że w Polsce znajduje się największy na świecie pod względem powierzchni zamek? To malowniczo wznosząca się nad brzegiem rzeki Nogat twierdza w Malborku.

Cały kompleks zamkowy rozciąga się na powierzchni 21 ha, a kubatura zabudowań to – bagatela – ćwierć miliona metrów sześciennych! By go zwiedzić, trzeba mieć sporo czasu i... wygodne buty.

Historia krzyżackiej twierdzy sięga 1280 r., kiedy to rozpoczął się pierwszy etap budowy. Przez wieki zamek przechodził z rąk do rąk, kilka razy był niszczony i odbudowywany, aż w końcu – w 1961 r. – został przekształcony w Muzeum Zamkowe. W 1997 r. wpisano go na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Dziś zamek w Malborku można zwiedzać z przewodnikiem lub samodzielnie – z audioprzewodnikami. Dla rodzin stworzono nawet specjalną trasę. To idealny sposób na

poznawanie historii zamku i walk polsko-krzyżackich. Młodzi turyści, uzbrojeni w słuchawki, sami mogą przemierzać zamkowe komnaty, kaplicę, dziedziniec, mogą też wejść na wieżę. Warto obejrzeć wystawy, np. bałtyckiego bursztynu czy zbrojownię. W realia z początków XV w. wprowadza turystów pracujący w twierdzy Mikołaj. To on opowiada o zwyczajach panujących na zamku, rycerzach-zakonnikach i wyprawie grunwaldzkiej. Z jego pomocą dotrzeć można do największych zamkowych zaułków, np. do latryny. Od samych zwiedzających zależy czas, w jakim pokonają trasę, i kolejność odwiedzanych miejsc – nawet jeśli zbłądzi się w zamkowych korytarzach, urządzenie z audioprzewodnikiem dostosuje opowieść do naszej aktualnej lokalizacji. Po przejściu całej trasy warto zobaczyć zamek z pokładu pływających po Nogacie wycieczkowych stateczków albo wybrać się na spacer wzdłuż rzeki. Wtedy jak na dłoni widać ogrom i majestat malborskiej twierdzy.



www.zamek.malbork.pl



Inscenizacja Bitwy pod Grunwaldem

Któż nie kojarzy dwóch nagich mieczy i dzielnego Zawiszy Czarnego gromiącego Krzyżaków? Na lekcjach historii, w słynnej książce Sienkiewicza, w końcu w filmie Aleksandra Forda – wszędzie pokazany jest rozmach i znaczenie tej jednej z największych w średniowiecznej Europie bitew. Najlepiej jednak zobaczyć ją bezpośrednio na polach Grunwaldu. Dzięki corocznej inscenizacji to możliwe.

Płenerowa inscenizacja bitwy przyciąga na pola pomiędzy Grunwaldem, Stębarkiem i Łodwigowem bractwa rycerskie z całej Europy oraz dziesiątki tysięcy spragnionych wrażeń turystów. Choć sama inscenizacja bitwy pod Grunwaldem odbywa się w dzień jej rocznicy, czyli 15 lipca, rekonstruktorzy przybywają na miejsce już kilka dni wcześniej. Zanim dojdzie do starcia zjednoczonych pod wodzą Jagiełły wojsk polsko-litewskich z armią krzyżacką, odbywają się turnieje rycerskie, jarmarki, koncerty i pokazy. Wszystko oczywiście osadzone w rzeczywistości z 1410 r. Na turystów czekają piękne dwórki i ubrani w lśniące zbroje rycerze, średniowieczne tańce, ucztę, pokazy rzemieślników i wiele innych atrakcji. Wszystko to sprawia, że dzieciaki nie tylko podglądają dawne życie i zwyczaje, ale mogą też stać się ich uczestnikami. Właściwa bitwa jest w tych okolicznościach przysłowiową wisienką na torcie. Choć emocji w trakcie inscenizacji nie brakuje, o jedno widzowie mogą być spokojni – zwycięstwo zawsze będzie po naszej stronie.

www.grunwald1410.pl



Brama Poznania ICHOT (Interaktywne Centrum Historii Ostrowa Tumskiego)

Brama Poznania to chyba jedno z najbardziej udanych połączeń tradycji z nowoczesnością w Polsce. Jednak nie sam prosty, acz efektownie wkomponowany w zastany krajobraz budynek przyciąga tłumy turystów. Ich celem jest multimedialna wystawa pokazująca dzieje poznańskiego Ostrowa Tumskiego, Wielkopolski i państwa polskiego. W końcu właśnie w tam znajdował się gród Mieszka II!

W muzeum nie ma zabytkowych przedmiotów, historia jest tam pokazana dzięki multimediom. Bramę Poznania poznaje się samodzielnie, w uwielbiany przez większość dzieci sposób, czyli z audioprzewodnikiem. Co więcej, maluchy mają nie tylko swoją wersję opowiedzianej historii, z myślą o nich przygotowano też wiele atrakcji na trasie. Jest specjalna „sala zabaw”, w której można przenieść się do czasów piastowskich: przymierzyć w wirtualnej szafie strój z epoki, zobaczyć, jak funkcjonował ówczesny gród (można się nawet do niego dostać przez przeszkloną kopułę!), czy odrysowywać pieczęcie poszczególnych władców. W innym miejscu można pograć w ogromną historyczną grę planszową, jeszcze dalej poczytać interaktywne książki. Największe wrażenie i na dzieciach, i na dorosłych robi wirtualna Złota Kaplica. Przechodząc pomiędzy poszczególnymi częściami wystawy po szklanych mostkach, podziwiać można panoramę Ostrowa Tumskiego. Efektowne widoki czekają na zwiedzających również na dachu budynku. Po zobaczeniu wystawy ze świata multimediiów – kładką nad rzeką Cybinią – przechodzi się do świata rzeczywistego. Z odnalezioną dzięki przejściu całej trasy zwiedzania

www.bramapoznania.pl



mapą można odkrywać dalsze tajemnice najstarszej części Poznania. To tam znajduje się katedra, w której według tradycji pochowano pierwszych władców Polski, oraz Rezerwat Archeologiczny Genius Loci. A tuż obok – na Śródcie, na którą można przejść mostem Jordana – słynny już mural 3D zrealizowany w ramach konkursu Centrum Warte Poznania.



Park Etnograficzny w Tokarni

Jak wyglądał XIX-wieczny wiejski dom? Ile izb miała do dyspozycji wielodzietna rodzina, ile proboszcz, a ile nauczyciel? W jakie zabawy bawiły się dzieci? Idealnym miejscem do odkrywania uroków (ale też i bolączek) dawnego życia na terenach wiejskich są skanseny. A ten w Tokarni dodatkowo można odkrywać, podążając trasami pełnymi questów, czyli zagadek i zadań, które spotykamy po drodze! Nie tylko najmłodsi uwielbiają takie atrakcje.

Muzeum Wsi Kieleckiej – Park Etnograficzny w Tokarni to ogromny skansen, w którym turyści przenoszą się do XIX w. Poznają przykłady zabudowań wiejskich, dworsko-folwarcznych i małomiasteczkowych. Budowle pochodzą z różnych subregionów Kielecczyny – Gór Świętokrzyskich, Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, Wyżyny Sandomierskiej i Niecki Nidziańskiej.

W skansenie można chodzić własnymi ścieżkami, można też odkrywać tajemnice poszczególnych chat i ich mieszkańców, podążając za wypowiedziami zawartymi w questach. Do dyspozycji jest 5 tras tematycznych, które można ściągnąć na telefon („Opowieść o młynie i chlebie”, „Wierzenia ludowe świętokrzyskiego”, „Dzień syna Niciorza” oraz „Tradycyjne zawody wsi kieleckiej” – dwie części). Zwiedzanie pełne zadań i zagadek do rozwiązania sprawia dzieciom niesamowitą satysfakcję, a i rodzice wiele z niego wynoszą.

Do skansenu warto się wybrać w dni, w których organizowane są imprezy, wtedy wiele z zabudowań ożywa dzięki animatorom. Można tam też zamieszkać, pokoje gościnne urządzone w Ośmioraku z Rudy Pilczyckiej z 1914 r. To prawdziwy nocleg z klimatem.

www.mwk.com.pl/pl/sg/nasze_obiekty/park_etnograficzny_w_tokarni/



Twierdza Srebrna Góra

Twierdza Srebrna Góra łączy w sobie niezwykle ciekawą i wielowątkową historię, piękne widoki i wyjątkowość obiektu. To największa, nigdy niezdobyta górská twierdza w Europie!

Zwiedzając forty poznaje się niezwykle skomplikowaną historię okolicy. Budowla wznoszona przez 12 lat (1765-1777) wg planów pruskiego inżyniera miała bronić granic Śląska. Nie zdobyły jej wojska napoleońskie, a jej kres wiązał się z decyzją administracyjną. Ostatni żołnierze opuścili ją w 1867 r. Szybko dostrzeżono jednak, że twierdza jest interesującym obiektem, dzięki czemu już w II połowie XIX w. pojawili się tam zwiedzający! Rozwój turystyczny przerwała II wojna światowa, radzieckie rabunki i powojenna dewastacja twierdzy. Od lat 60. trwała jednak rewitalizacja obiektów twierdzy. Dziś jest to wyjątkowe żywe muzeum, łączące w sobie zwiedzanie fortyfikacji i wycieczkę na świeżym powietrzu.



Srebrna Góra składa się z aż 6 fortów i kilku bastionów. Zwiedza się tylko część tego ogromnego kompleksu. Wraz z ubranym w mundur garnizonowego żołnierza przewodnikiem pokonuje się bomboodporne wnętrza budowli. Ogromny, trzykondygnacyjny DONJON miał 151 pomieszczeń (kazamat). Były tam m. in. magazyny, zbrojownie, kaplica, więzienie, szpital, piekarnia. Wszystko to sprawiało, że twierdza była samowystarczalna.

Dziś w części pomieszczeń są wystawy dotyczące sposobów obrony, użycia artylerii i broni czarnoprochowej czy codziennego życia stacjonujących tam żołnierzy. Turyści wchodzą również do suchej fosy, głębokiej na niemal 10 pięter! A na koniec mogą nawet wystrzelić z pistoletu skałkowego lub działa!



www.forty.pl



Kopalnia Złota i Średniowieczny Park Techniki w Złotym Stoku

Gdzie w jedno popołudnie można przejechać się repliką czołgu skonstruowanego przez wielkiego Leonarda da Vinci, przepłynąć pod ziemią łódką, płukać złoto, zwiedzić kopalnię i zrobić sobie zdjęcie z charakterystycznym pomarańczowym wagonikiem? Taki ogrom atrakcji czeka na turystów w dolnośląskim Złotym Stoku.

Górnicy w Kopalni Złota (i arsenu, z którego robi się trujący arsenik!) pojawili się już w XIII w. i pracowali tam do 1962 r. Turyści pojawili się tam w 1996 r., od tego czasu wraz z przewodnikami odkrywają tajemnice Podziemnej Trasy Turystycznej. Najpierw czeka na nich część muzealna w Sztolni Gertrudy. Ekspozycja pokazuje historię wydobywania złota, dalej jest skarbiec, w którym zgromadzono sztabki symbolizujące wydobyte w kopalni 16 ton złota. Jest też... Muzeum Przestróg, Uwag i Apeli rodem z PRL-u, do którego prowadzi 8-metrowa zjeżdżalnia.



www.kopalniazlota.pl
www.parktechniki.pl

Fakultatywnie można tam również odbyć 200-metrowy podziemny spływ łodzią po zalanej części sztolni. A to ledwie część atrakcji.

By dojść do właściwej kopalni, trzeba się przespać do Złotego Jaru, w którym mieści się Sztolnia Czarna. Warto! Tam ogląda się podziemny wodospad i korytara, którymi można dostać się do pobliskich Czech. Z poziomu pod wodospadem w swoją 300-metrową trasę na peron Kopalnia Złota Główna wyrusza Podziemny Pomarańczowy Tramwaj wywożący odwiedzających na powierzchnię.

Tam czekają kolejne atrakcje kompleksu w Złotym Stoku, a wśród nich Średniowieczny Park Techniki, w którym odtworzono dawną osadę górniczą. Każdy może się tam poczuć jak w czasach gorączki złota.



Zabytkowa Kopalnia Srebra w Tarnowskich Górach

W samym sercu Górnego Śląska znajduje się Zabytkowa Kopalnia Srebra, jedna z najbardziej znanych industrialnych atrakcji tego regionu, obiekt Szlaku Zabytków Techniki. Jej zwiedzanie rozpoczyna się w multimedialnym muzeum, w którym w ciekawy sposób przedstawiono historię i rozwój tarnogórskiego górnictwa.

By zwiedzić podziemne korytarze, trzeba założyć górnicze kaski. Jest tam dość wilgotno i zimno (stała temperatura ok. 10 stopni). Grupy wraz z przewodnikiem przechodzą z komory do komory, poznając fakty historyczne, zaznajamiając się ze zwyczajami tarnogórskich gwarków (czyli górników), a także związanymi z kopalnią legendami. Częścią trasy turystycznej jest też podziemny spływ łódkami. To ogromna atrakcja!

Równie ciekawie jest przed budynkiem kopalni. Tam, w Skansenie Maszyn Parowych, zobaczyć można stary tabor kolejowy. Ciekawostką jest też kolejka, którą dzieci mogą się przejechać, siedząc na miniaturowych wagonikach.

Wycieczkę do kopalni srebra warto połączyć z podziemnym spływem w Sztolni Czarnego Pstrąga. Tam na turystów czeka 600-metrowy spływ łódkami i barwne opowieści przewodników. Dopełnieniem całonidniewej wyprawy może być spacer po Parku Repeckim, w którym znajdują się szyby sztolni. To pozostałość po prastarej puszczy śląskiej, idealne miejsce na plenerowe lekcje geografii i przyrody.

Kopalnia srebra wraz z systemami odwadniania, infrastrukturą wodociągową i charakterystycznym krajobrazem kulturowym z terenu Tarnowskich Gór, Bytomia i gminy Zbroslawice w 2017 r. została wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.



Królewskie Kopalnie Soli w Wieliczce i Bochni

Usłyszeć historię o sprowadzeniu węgierskich górników do polskich kopalni soli. Zobaczyć monumentalną Kaplicę św. Kingi. Zjechać podziemną zjeżdżalnią i przemieszczać się kolejką czy łodzią pod powierzchnią ziemi. W końcu – inhalować się „słonym” powietrzem, śpiąc pod ziemią. Takie rzeczy są możliwe tylko w Królewskich Kopalniach Soli.

Historia wydobywania soli w Bochni i Wieliczce sięga XIII w., co sprawia, że są one jednymi z najstarszych tego typu miejsc na świecie. Do tego w Bochni, tuż obok udostępnionej turystom części kopalni, cały czas wydobywa się sól! Nie tylko dlatego obie kopalnie zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Najbardziej znaną podziemną komnatą w Wieliczce jest Kaplica św. Kingi, którą można zobaczyć w trakcie rodzinnego zwiedzania. Przemierzając specjalną trasę, dzieci nie odkrywają tajemnic Wieliczki, one odwiedzają podziemną krainę Solilandię. Mają dodatkowe animacje w komorze Pistek, spotykają Skarbnika, czytają wspomnienia wielickiego skrzata... Ciekawym uzupełnieniem zwiedzania, dostępnym już dla wszystkich turystów, jest podziemna ekspozycja Muzeum Żup Krakowskich oraz Zamek Żupny z wystawami archeologiczną i... solniczek. Blisko wejścia do podziemnych tras Wieliczki jest również tężnia.

Z kolei w Bochni najciekawsza dla rodzin będzie podziemna ekspozycja multimedialna. Tam nie zwiedza się podziemnych korytarzy, tylko przenosi się w czasie, w XIII-wieczne realia ziem władanych przez Bolesława Wstydliwego i jego żonę, księżną Kingę. Wraz z przewodnikami historię kopalni soli opowiada m.in. duch bocheńskiego cystersa. Wiele atrakcji dla dzieci czeka w największej udostępnionej komorze, Ważyn. Jest tam miniplac zabaw, boisko i 147-metrowa zjeżdżalnia!



POLSKA
ORGANIZACJA
TURYSTYCZNA

www.kopalnia.pl

www.kopalnia-bochnia.pl

Kompleks Sztolnia Królowa Luiza

Przejechać się żółciutkim górniczym wagonikiem o wdzięcznej nazwie Karlik. Ubrudzić najprawdziwszym węglem. Przestraszyć się głośnych fedrujących maszyn i ledwo zmieścić się w wyrobisku, w którym w czynnych kopalniach do dziś zdarza się pracować górnikom. Gdzie? Tylko w Zabrze.

Takie atrakcje czekają na dzieci w podziemiach Sztolni Królowa Luiza. Prawie w samym centrum Zabrze, niegdyś miasta żyjącego dzięki kopalni, a dziś czerpiącego z górniczego dziedzictwa, znajduje się jeden z najważniejszych obiektów Szlaku Zabytków Techniki. Rodzinna trasa biegnie w nim tylko kilka metrów pod ziemią, ale zapewnia więcej emocji niż niejeden lunapark. Wyposażeni w obowiązkowe kaski turyści na własnej skórze przekonują się o tym, jak wygląda praca górnika. Słyszą huk pracujących maszyn, przeciskają się przez niskie korytarze, rozwiązują quizy na ustawionych w przejściach monitorach czy przenoszą się w czasie, oglądając multimedialne prezentacje. Po wędrowce wydrążonymi korytarzami i zyskaniu sporej dawki wiedzy o dawnym i współczesnym górnictwie odwiedzają naziemną część kompleksu. To rozrykowo-edukacyjny Park 12C, w którym urządzono przestrzeń do doświadczeń i... kopalnię w miniaturze. Choć na tamtejszym placu zabaw zwanym Bajtel Grubą zamiast węgla „fedruje się” kamyki, małym górnikom to zupełnie nie przeszkadza.

Dużą atrakcją sztolni jest unikatowy, 1100-metrowy spływ podziemnym wyrobiskiem w ramach trasy „Podziemna podróż w czasie”. Kopalnia Guido i Sztolnia Królowa Luiza są obiektami należącymi do Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze. W podziemiach Kopalni Królowa Luiza realizowana jest bogata oferta edukacyjna obu instytucji.

www.sztolnialuiza.pl



INDUSTRIADA – Święto Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego

Plaża 170 m pod ziemią? Zjazdy tyrolką z wieży kopalnianego szybu? Jednoczesna zabawa w ponad 40 miejscach i 25 miejscowościach? Takie rzeczy są możliwe tylko w trakcie Industriady, czyli jednego z największych w Europie festiwali dziedzictwa kultury przemysłowej.

Industriada to coroczne wielkie święto Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego. W jeden z czerwcowych weekendów w kilkudziesięciu lokalizacjach w całym województwie śląskim, od Częstochowy po Żywiec, odbywają się eventy, koncerty, spektakle, wielkie widowiska plenerowe itp. Tego dnia obiekty SZT zwiedza się dłużej i inaczej niż zazwyczaj. Można zajrzeć w miejsca, do których podczas standardowego zwiedzania nie ma dostępu, a nawet odwiedzić obiekty w ogóle turystom na co dzień nieudostępniane. Tego dnia na pierwszy plan wysuwają się historie magnackich rodów, ale też opowieści o „zwykłych” robotnikach i ich losach. Wspólnym mianownikiem i pretekstem do świetnej zabawy jest przemysłowa przeszłość tego regionu.



Industriada odbywa się w autentycznych kopalniach – wpisanej na listę UNESCO Kopalni Srebra w Tarnowskich Górach czy Kopalni Guido w Zabrze – na wciąż zamieszkałych osiedlach górniczych w Katowicach czy Czerwionce, w produkujących browarach (Cieszyn, Tychy i Żywiec) czy pod śląską wieżą Eiffła, czyli radiostacją w Gliwicach. Spośród ponad 30 obiektów Szlaku Zabytków Techniki animacje dla rodzin spotkamy m.in. w Muzeum Dawnych Rzemiosł Stary Młyn w Żarkach (Jura Krakowsko-Częstochowska), Sztolni Królowa Luiza i Parku 12C w Zabrzu, Muzeum Chleba w Radzionkowie czy stacji kolei wąskotorowej w Rudach (Górny Śląsk). W ostatniej Industriadzie wzięło udział niemal 100 tysięcy osób i to chyba jest najlepsza rekomendacja.



www.industriada.pl

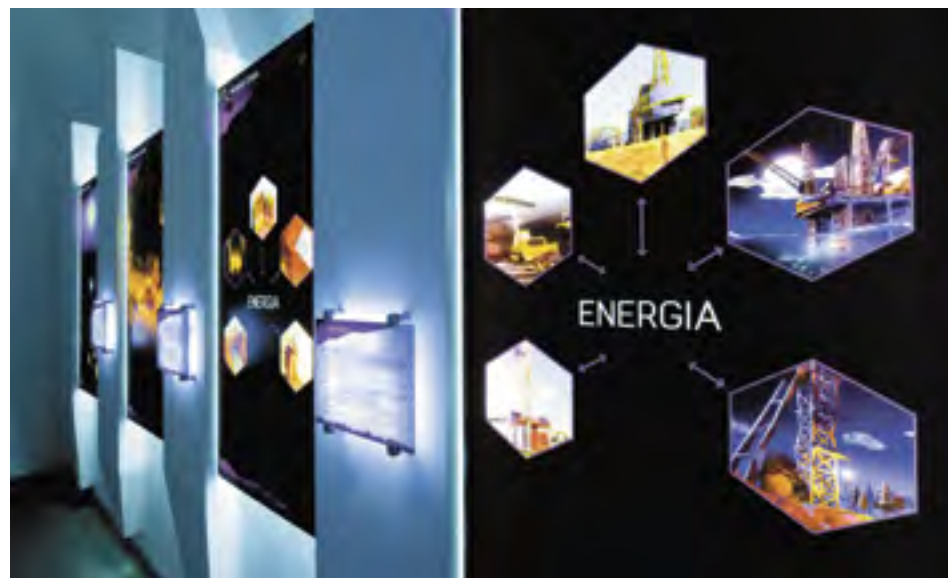
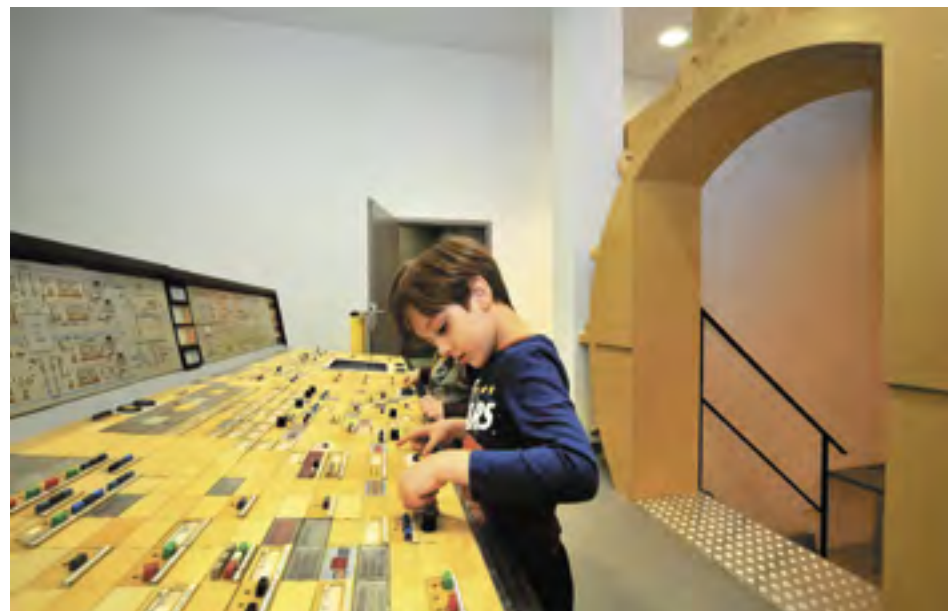


Ekspozycja PGE Giganty Mocy Miejskie Centrum Kultury w Bełchatowie

Giganty Mocy. Już sama nazwa intryguje. Co to takiego? Drużyna superbohaterów? Ogromne stwory zagrażające naszej planecie? Nic z tych rzeczy. To jedno z najbardziej przyjaznych rodzinie multimedialnych muzeów w Polsce.

Ekspozycja nie bez przyczyny znajduje się w Bełchatowie. Właśnie tam cały czas pracuje kopalnia węgla brunatnego i produkująca prąd elektrownia. Podczas zwiedzania wystawy o tym, z czego i jak powstaje energia elektryczna, opowiada dzieciom – i nie tylko im – wirtualna rodzina Gigusiów Brunatnych: rezolutny i niesforny Woltuś, zbudtowana i tajemnicza Dżulka, mądry prof. Om, uosabiająca Matkę Naturę Gaja i Robot o Węglowym Sercu. Ich opowieści turyści słuchają dzięki audio-przewodnikom, na których wybrać można również dostosowaną do najmłodszych trasę rodzinną. Zakładając na uszy słuchawki, wchodzi się do świata pełnego zagadek, eksperymentów i ciekawostek. W trakcie wycieczki spaceruje się po tropikalnym lesie i dnie morza, eksperymentuje się z generatorem prądu i zjawiskami elektrycznymi, ogląda kości mamuta znalezionej na terenie bełchatowskiego wydobycia i... nie zdradzimy, co jeszcze. Jest interaktywnie, ciekawie i dostępne. Opuszczając PGE Giganty Mocy, każde dziecko wie, jak z węgla brunatnego powstaje energia elektryczna. A co ważne, nauczyło się tego nie w szkolnej ławce, a podczas zabawy. Świątym uzupełnieniem wycieczki jest wyprawa do pobliskiej kopalni węgla brunatnego czy punktów widokowych w Kleszczowie oraz Żłobnicy, z których jak na dłoni widać bełchatowskie Giganty.

www.gigantymocy.pl



Muzeum Polskiej Piosenki w Opolu

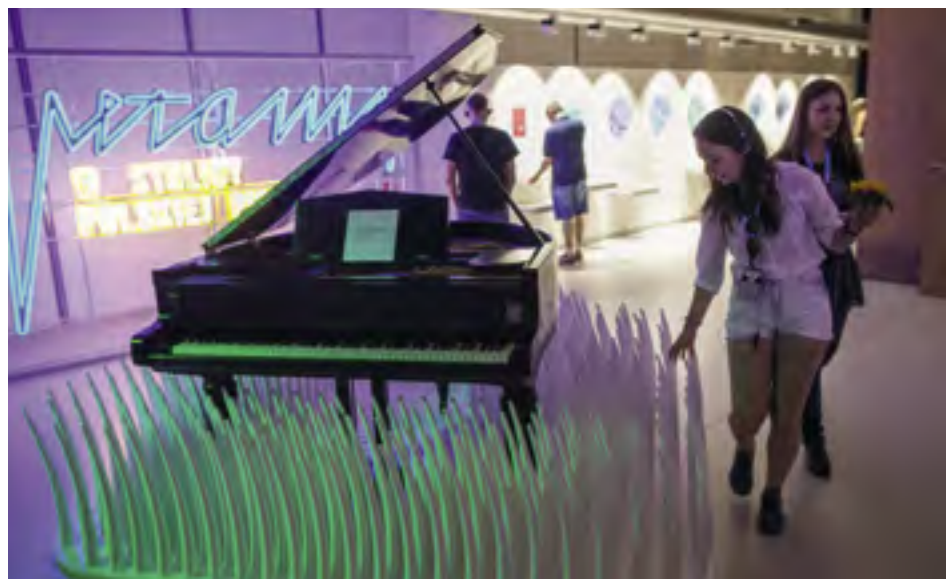
Opole bezapelacyjnie kojarzy się z piosenką, nie dziwi więc fakt, że takie muzeum stworzono właśnie tam.

Ogromna multimedialna ekspozycja poświęcona polskiej muzyce od lat 20. XX w. do dziś powstała tuż przy amfiteatrze, w którym od 1963 r. odbywa się opolski festiwal. Muzeum to historia polskiej muzyki i festiwalu w pigułce. Patrzymy, słuchamy, przeżywamy – wszystko w tym jednym miejscu.

Co czeka w Opolu na zwiedzających? Kolorowe neony, festiwalowe pamiątki, dziesiątki ekranów, z których spoglądają polscy wykonawcy, setki teledysków, a nawet... wirtualna szafa z kostiumami gwiazd. Przedstawione na dodatkowych monitorach biografie dziesiątek artystów okraszane są nie tylko ich zdjęciami, ale też archiwalnymi wywiadami, teledyskami, a nawet nagraniami wspomnieniowymi stworzonymi specjalnie na potrzeby opolskiego muzeum. Na polskie hity wszechczasów można też spojrzeć z perspektywy historycznych wydarzeń towarzyszących ich powstaniu. Dzięki temu wiele tekstów zaczyna brzmieć zupełnie inaczej. W muzeum piosenki najlepszych polskich kawałków można nie tylko posłuchać, ale też samemu je zaśpiewać (i swój utwór wysłać na pamiątkę mailem).

Zwiedzanie odbywa się z audioprzewodnikiem, dzięki któremu każdy turysta ogląda te materiały, które chce, i zwiedza w swoim tempie. Uczestniczyć można również w lekcjach muzealnych i warsztatach.

www.muzeumpiosenki.pl



Żywe Muzeum Piernika w Toruniu

Pierwsze skojarzenie z Toruniem? PIERNIKI! A skoro pierniki, to i Żywe Muzeum Piernika. Kto twierdzi, że nie będzie z dziećmi chodził do muzeów, po wizycie w tym miejscu na pewno zmieni zdanie.

Dzieci cieszą się, że w Żywym Muzeum Piernika nie ma szklanych gablot i tabliczek „nie dotykać”. Są za to pytania, zadania i współtworzenie opowiadanej przez Mistrza Piekarniczego i Wiedźmę Korzenną historii. Ba! Bez zaangażowania turystów przedstawienie o katarzynkach i innych ręcznie robionych piernikach się nie uda. Ktoś musi przecież przygotować porcję ciasta na piernikowe warsztaty.

Podczas gdy dzieci dziwią się, dlaczego kiedyś po pierniki chodziło się do apteki, ich rodzice śmieją się z wplatanych w barwne opowieści anegdot. Najbardziej emocjonujące jest jednak robienie pierników.

Kiedy smakołyki przygotowane przez zwiedzających już się pieką, turyści przenoszą się ze średniowiecza do przełomu XIX i XX w. W zaaranżowanej na piętrze muzeum manufakturze rezolutne rodzeństwo Rabańskich pokazuje pierwsze maszyny do produkcji pierników na bardziej masową skalę. Tam można również spróbować dorównać umiejętnościami artystce lukrującej pierniki. Kończąca zwiedzanie wizyta w sklepiku pełnym ręcznie robionych katarzynek i piernikowych gadżetów jest oczywistością.

www.muzeumpiernika.pl



Muzeum Mydła i Historii Brudu

Dlaczego starożytność była najczystsza z epok, a na dworze Ludwika XIV śmierdziało dużo bardziej niż u wiejskich parobków? Kto i kiedy wymyślił prysznic? Ile rolek papieru niegdyś przysługiwało obywatelowi na rok? By się tego dowiedzieć, nie trzeba przeczesywać internetu. Wystarczy pojechać do Bydgoszczy, do Muzeum Mydła i Historii Brudu.

Gdyby nie było brudu, nie byłoby też pewnie i mydła. A że brud towarzyszy ludzkości od zawsze, to Muzeum Mydła jest pełne ciekawostek zaskakujących nie tylko najmłodszych. Odwiedzający wraz z przewodnikiem odbywają podróż przez wieki. Dowiadują się, że w starożytności myto się (a raczej czyszczono) 5 razy dziennie. W średniowieczu trend był zgoła inny... Pogląd, jakoby bogobojnemu człowiekowi wystarczyło obmycie po narodzinach i po śmierci, dziś przeraża, wtedy był powodem do dumy.

Najodważniejsi zwiedzający mogą sami się przekonać, jak niegdyś zażywano kąpeli w balii (często łączonych z ucztowaniem!) czy ręcznie prała na „rompli”. Dzieci nie dowierzają, a ich rodzice czy dziadkowie często z mieszanymi uczuciami przypominają sobie czasy, w których codziennością była pralka Frania, szare mydło i pocięta gazeta w roli papieru toaletowego.

Przed podróżą przez przeplatające się czasy brudu i czystości turyści odwiedzają Magiel u Ciotki Hejtki. Tam, w trakcie krótkich warsztatów mydlarskich, tworzą własne mydełka – kolorowe, pachnące lawendą lub wanilią, z dowolnie dobranymi dodatkami. Gotowe są najlepszą pamiątką z muzeum.

www.muzeummydla.pl



Pacanów – Europejska Stolica Bajek, Festiwal Kultury Dziecięcej

Znacie Koziołka Matołka? Na pewno! Jego przygody śledzi już kolejne pokolenie czytelników, dlatego wizyta w Centrum Bajki w Pacanowie jest niezwykłą przygodą i dla dzieci, i dla rodziców. A gdy trafi się tam w trakcie wielkiego Festiwalu Kultury Dziecięcej, wrażeń jest jeszcze więcej.

Pacanów nie bez powodu zwany jest Europejską Stolicą Bajek. Na turystów czeka tam nowoczesne muzeum, w którym odwiedzający przenoszą się do zaczarowanego, kolorowego świata bohaterów książek z dzieciństwa. Na bajkowym peronie wsiada się do specjalnego pociągu, którym – przeżywając różne przygody – dojeżdża się do właściwej wystawy. Kiedy już poznacie historię animacji, będą na was czekały bajki na ekranie, te starsze, znane rodzicom z dzieciństwa, i nowsze, które rozpoznają również maluchy. Dopełnieniem zwiedzania jest zabawa w ogrodzie pełnym zaułków i bajkowych postaci oraz przedstawienie w Małym Teatrze, do którego wchodzi się przez... dziurkę od klucza.

A jeśli Pacanów odwiedzić w okolicy 1 czerwca, zabawa będzie jeszcze lepsza. Z okazji Dnia Dziecka od 2003 r. odbywa się tam Festiwal Kultury Dziecięcej, jedna z największych w Polsce imprez dla dzieci i młodzieży. W festiwalowe dni cały Pacanów wypełnia się bajkowymi postaciami z najodleglejszych zakątków świata. W odwiedziny do Koziołka Matołka przyjeżdżają zespoły taneczne, teatry i aktorzy. Tworzą barwny korowód, występują na rozlokowanych w różnych częściach miasta scenach. Pacanów jest wtedy naprawdę bajkowym miastem. Każdy uczestnik festiwalu nie tylko spędzi tam najbardziej baśniowy weekend w życiu. Będzie miał też szansę odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w Pacanowie kozy kują?



Bajka Pana Kleksa w Katowicach

Witajcie! W naszej bajce. (...) Tu wszystko jest możliwe, Zwierzęta są szczęśliwe, A dzieci, wiem coś o tym, Latają samolotem...

Któremu rodzicowi na wspomnienie o szalonym i barwnym świecie Pana Kleksa łezka nie kręci się w oku? Dzięki działającej w Katowicach Bajce Pana Kleksa dzieci będą tak samo zachwycone!

Bajka Pana Kleksa to nie jest zwykła sala zabaw. To kreatywna, designerska, kolorowa i przyjazna dzieciom przestrzeń, w której zadaniem zwiedzających jest odnalezienie skradzionych przedmiotów i przy okazji przeżycie mnóstwa przygód. Szukając zaginionych rzeczy odwiedzający poznają bajkową krainę. Przechodzą przez Krainę Szpaka Mateusza, Ostatni Rezerwat Przyrody, Królestwo Bajdocji, Alecję i Złomowisko Robotów. Do dyspozycji mają aż 1000 m² powierzchni, a w niej mnóstwo łamiągłówek, skrytek i interaktywnych stanowisk. Nie tylko dla dzieci nie małą atrakcją jest spotkanie z profesorem Ambrozym Kleksem czy eksperymenty przeprowadzane wraz z doktorem Paj-Chi-Wo albo Wielkim Elektronikiem.

Bajka Pana Kleksa znajduje się na terenie postindustrialnego kompleksu Fabryka Porcelany, jednego z obiektów Szlaku Zabytków Techniki. Można w nim spędzić zdecydowanie więcej czasu niż przypuszczacie.

www.bajkapanakleksa.pl



Carnaval Sztukmistrzów w Lublinie

W trakcie festiwalowych spacerów ulicami Lublina koniecznie trzeba patrzeć w górę. Z roku na rok w trakcie Carnawalu Sztukmistrzów nad głowami przechodniów coraz więcej linoskoczków (highlinerów) wykonuje zapierające dech w piersiach ewolucje.

To chyba jedna z najbardziej spektakularnych części festiwalu, którego nazwa nawiązuje do postaci Jaszy Mazura, magika i akrobaty, głównego bohatera książki Izaaka Singera "Sztukmistrz z Lublina". Jego miasto od zawsze było tygłem religijnym i kulturowym. Takie zaplecze sprawia, że Lublin jest wprost wymarzoną miejscem dla alternatywnych, eksperymentujących ze sztuką artystów. Wydarzeń w trakcie kilkudniowego Carnawalu Sztukmistrzów jest mnóstwo. A że są rozsięte w wielu lokalizacjach (ulica Grodzka, Krakowskie Przedmieście, Plac Litewski itd), najlepiej po prostu pójść na długi spacer i chłonąć kulturę. Kumulacja występów następuje po południu i wieczorem, warto więc zostać w Lublinie co najmniej na dwa dni. I przy okazji zwiedzić najważniejsze atrakcje turystyczne, a tych w Lublinie jest naprawdę sporo. Nowoczesne Centrum Spotkania Kultur z tarasami ogrodowymi na dachu, neogotycki zamek i średniowieczna Kaplica Trójcy Świętej z bezcennymi, unikatowymi freskami, Lubelska Trasa Podziemna czy Muzeum Wsi Lubelskiej to tylko niektóre powody, by zostać w Lublinie na dłużej.

www.sztukmistrze.eu



Muzeum Chopina w Warszawie

Warszawę można zwiedzać na wiele sposobów. Jednym z nich są wycieczki śladami sławnych osób. W tej kategorii największą popularnością cieszą się te po miejscach związanych z Fryderykiem Chopinem, najbardziej znanym z warszawiaków. Ponieważ spędził w stolicy połowę swojego życia, takich miejsc jest naprawdę dużo!

W Łazienkach Królewskich, pod pomnikiem kompozytora, w letnie dni odbywają się koncerty fortepianowe. Jego serce spoczywa w Kościele św. Krzyża, a spacerując po Krakowskim Przedmieściu i Nowym Świecie można odszukać kilkanaście multimedialnych tzw. „ławeczek Chopina”. Jedną z nich znajduje się w pobliżu Pałacu Ostrogskich na Tamce, w którym mieści się Muzeum Chopina. To prawdziwa skarbnica wiedzy o życiu kompozytora.



Kameralne muzeum zabiera zwiedzającego w czasy dzieciństwa i młodości Chopina w Warszawie, czasy emigracji w Paryżu czy podróży do Nohan i na Majorjkę. Pokazuje historie jego przyjaźni, miłości, ale też kłopotów ze zdrowiem czy politycznych dylematów. Zobaczyć można pisane przez artystę listy, portrety, odręczne notatki i rysunki, a także bezcenne osobiste pamiątki – złoty zegarek, pudełeczko po ulubionych cukierkach czy ostatni fortepian. Wszystko przedstawione jest w ciekawej, nowoczesnej formie. Mali turyści mają do dyspozycji pokoiki z multimedialnymi stanowiskami. Z pewnością zainteresują się też filmami czy nagraniami, niektórymi zupełnie „niemuzycznymi” (np. śpiew ptaków z Nohant czy odgłosy bryczek przejeżdżających po brukowanych uliczkach Paryża).

W pobliżu Pałacu Ostrogskich jest fontanna Złota Kaczka (tak, ta z legendy!) – koniecznie zobaczcie ją podczas wycieczki na Tamkę.



www.muzeum.nifc.pl



PGE Narodowy

Stadion PGE Narodowy mieści się niemal w samym centrum stolicy. Jego charakterystyczną białą-czerwoną sylwetkę świetnie widać ze Starówki czy z bulwarów nad Wisłą. Nowoczesny obiekt zbudowano na miejscu słynnego Stadionu Dziesięciolecia przed Mistrzostwami Europy 2012, w trakcie których stał się areną dla 5 meczów.

Ten największy stadion w Polsce mieści ponad 58 tysięcy widzów (licząc tylko miejsca siedzące). Można tam nie tylko zobaczyć piłkarski mecz czy wziąć udział w koncercie, ale też wejść z przewodnikiem w różne, na co dzień niedostępne, miejsca na stadionie. Wszystko to dzięki organizowanym tam wycieczkom, w trakcie których turyści – w zależności od wybranej opcji zwiedzania – poczuć się jak grający na stadionie ich piłkarscy idole, pracujący na stadionie dziennikarz lub...

VIP-y. Do zobaczenia są szatnie, strefa zawodnicza i pomieszczenia odnowy biologicznej, stadionowe centrum prasowe oraz sala kinowa, w której organizowane są konferencje prasowe. Trasa vipowska wiedzie dodatkowo przez luksusowe łoża, Biznes Klub i przeznaczony dla najważniejszych gości sektor V. I najważniejsze – turyści wchodzi i na trybuny, i strefę najbliższą murawie. Zwiedzanie okraszone jest dziesiątkami ciekawostek z życia stadionu, którymi dzielą się oprowadzający grupy przewodnicy. Z najwyższej położonych krzesełek górnej trybuny rozpościera się zapierający dech w piersiach widok na tę największą w Polsce sportową arenę. To obowiązkowy punkt wycieczki po stolicy dla każdego miłośnika futbolu!



www.pgenarodowy.pl



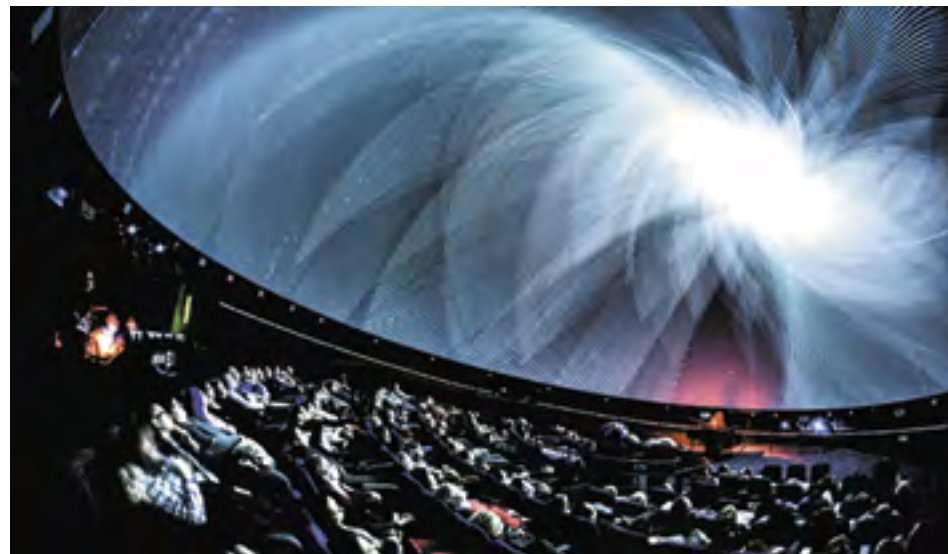
Centrum Nauki Kopernik

Początkiem działalności Centrum Nauki Kopernik w Warszawie był „Wielki Wybuch”, plenerowe widowisko, które odbyło się w listopadzie 2010 r. I tak jak Mikołaj Kopernik wywołał rewolucję w nauce, tak centrum jego imienia zrewolucjonizowało podejście do dzieci jako odbiorców wystaw ową naukę popularyzujących. Choć i dorośli w multimedialnych ekspozycjach się zakochali.

Dziś Centrum Nauki Kopernik jest największym w Polsce centrum popularyzującym różne dziedziny nauki. I dzieci, i dorośli, w towarzystwie edukatorów, spędzają w nim długie godziny. Bardzo często tam wracają, bo wystaw jest tyle, że nie sposób zobaczyć wszystkich w ciągu jednego dnia.

Swoje miejsce mają nawet maluszki. Specjalnie z myślą o najmłodszych odkrywcach (do 5 roku życia) stworzono przestrzeń Bzzz! To miejsce, które eksploruje się wszystkimi zmysłami. Można się wspinać, dotykać różnych struktur, eksperymentować w wodzie (przydają się ubrania na zmianę). To jednak dopiero początek, prawdziwa nauka dla wszystkich jest tuż za rogiem. Już same nazwy, jak choćby Teatr Wysokich Napięć, Majsternia czy Kopernik na kółkach, budzą zaciekawienie. A to tylko część atrakcji towarzyszących największej części ekspozycji, czyli Strefie Eksperymentowania. Tam na zwiedzających czeka ponad 200 eksponatów związanych z funkcjonowaniem człowieka i przyrody. Wszystkiego można (trzeba!) tam dotknąć, o wszystko można pytać edukatorów, którzy w razie problemów pomogą przeprowadzić eksperymenty.

Uzupełnieniem wystaw są plenerowy Park Odkrywców, ogród na dachu (czynny od maja do października) i funkcjonujące jako oddzielna atrakcja planetarium Niebo Kopernika. Czy czegoś brakuje? Chyba tylko możliwości rozciągnięcia czasu, żeby zdążyć wszystko zobaczyć.



Centrum Pieniądza w Warszawie

W mieszczącym się w samym centrum Warszawy bezpłatnym, nowoczesnym muzeum prowadzonym przez Narodowy Bank Polski poznać można nie tylko historię środków płatności, ale też sposoby ich pozyskiwania i produkcji, przechowywania czy wykrywania fałszerstw.

Multimedialna wystawa prowadzi odwiedzających przez stulecia, pokazując jak zmieniło się podejście do środków płatności i sam wygląd pieniądza przez wieki, od starożytności, przez średniowiecze, aż do czasów nam współczesnych. Uczy najważniejszych zagadnień gospodarczych, wyjaśniając procesy dziejące się podczas transformacji Polski z gospodarki centralnie pla-

nowanej do wolnorynkowej. W prosty sposób wyjaśnia procesy ekonomiczne, m. in. funkcjonowanie giełdy, systemów finansowych czy bezgotówkowego obrotu pieniędzmi. Uzupełnia wiedzę o ważnych dla rozwoju gospodarczego osobach dzięki Ulicy Wielkich Polskich Ekonomistów, którą dociera się do stylizowanego gabinetu numizmatyka oraz do Banku Centralnego i pełnego zabezpieczeń Skarbcza. W tym ostatnim, poza bankowymi skrytkami, czeka najprawdziwsza, rozpalająca nie tylko dziecięcą wyobraźnię, sztabka złota! Można ją dotknąć, a nawet spróbować podnieść! Aż trudno uwierzyć, że ten w sumie niewielki prostopadłoscian waży ponad 12 kg! A ile jest wart! Z kolei w Laboratorium Autentyczności dowiedzieć się można, jak zabezpieczone są polskie banknoty, a w Sali Twórcy podpatrzeć, jak się pieniądze produkuje. Wszystko w jednym nowoczesnym i świetnie przemyślanym miejscu.

www.cpnbp.pl



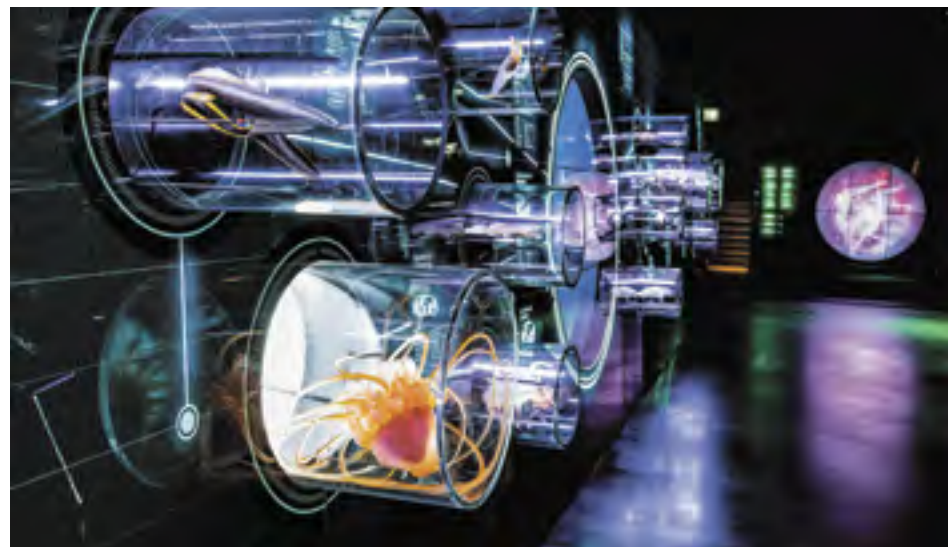
Hydropolis

Skąd się bierze woda w kranie? Które rzeki są największe? Kiedy w wodach pojawiło się życie? Jak nasze słowa brzmią w języku delfinów? Jak prognozować pogodę z chmur? O tym i wielu innych zagadnieniach związanych z wodą opowiadają multimedialne wystawy w Hydropolis.

le można mówić o wodzie? We Wrocławiu nie dość, że długo, to jeszcze ciekawie. Tuż po wejściu do budynku wystawowego dzieci na pewno zaciekawi wir wodny. Niektóre na tyle mocno, że trudno je namówić na dalsze zwiedzanie. A dalej jest tylko lepiej! Wrocławska wystawa podzielona jest na 9 stref tematycznych i każdy opowiada o wodzie z innej perspektywy. Najbardziej spektakularna część pokazuje Ziemię jako planetę wody. Na 65-metrowym ekranie rozgrywa się opowieść o powstaniu wody we wszechświecie, a centralną część pomieszczenia zajmuje dwumetrowa, obracająca się kula ziemiska.

Oglądając kolejne wystawy – „Ocean życia” i „Głębiny” – przekonacie się, jak ewoluowało życie w wodzie, i poznacie najdziwniejsze, czasem dość przerażające stworzenia w niej żyjące. Obejrzyjecie tam kopię batyskafu „Trieste”, który w 1960 r. dopłynął do Rowu Mariańskiego, czyli najgłębszego miejsca na Ziemi. „Człowiek i Woda”, „Historia inżynierii wodnej” oraz „Miasto i woda” przypominają, że i my bez wody nie jesteśmy w stanie prawidłowo funkcjonować, zarówno jako jednostki (w końcu w 60% składamy się właśnie z wody!), jak i mieszkańcy naszej planety. W trakcie zwiedzania odpocząć można w strefie relaksu, a pobawić się w części przeznaczonej dla dzieci. Ciekawostką jest, że ta nowoczesna multimedialna wystawa mieści się w starym XIX-wiecznym zbiorniku czystej wody.

www.hydropolis.pl



Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy

Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy to multimedialne muzeum wpisujące się w popularny nurt nauki przez zabawę.

Dzieci takie miejsca uwielbiają, bo zamiast tradycyjnych ograniczeń i szklanych gablot, czekają na nie stanowiska z eksperymentami, ciekawostkami i łamigłówkami do rozwiązania. Do tego pracownicy centrum są tam po to, by w tej zabawie pomagać. Wystawy Młyna Wiedzy zlokalizowane są na 6 kondygnacjach. Część „O Obrotach” poświęcona jest idei koła, ruchu obrotowego i praw nim rządzących. To nawiązanie do słynnego torunianina, Mikołaja Kopernika i jego dzieła „O obrotach sfer niebieskich”. Ekspozycja „Rzeka” (w przypadku Torunia - Wisła) pokazuje model rzeki i jej otoczenia, od źródeł aż do ujścia. Eksperymentując można np. poznać zasadę działania rzecznych prądów. Kolejna wystawa - "IDEE" - łączy w swoich stanowiskach nauki humanistyczne, ścisłe i sztukę. Z kolei ostatnia stała wystawa, czyli "... To takie proste!" to 26 stanowisk, na których odwiedzający centrum muszą wykazać się kreatywnością i pomysłowością.

Na każdym piętrze Młyna Wiedzy oglądać można ogromne wahadło Foucaulta, które umożliwia obserwację zjawiska obrotu Ziemi wokół własnej osi. To największe tego typu urządzenie w Polsce. Jego 35-kilogramowa kula jest zawieszona na 33-metrowej linii.

Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy to multimedialne, nowoczesne wystawy urządzone w dawnych Młynach Richtera z przełomu XIX i XX w. Poza przestrzenią zabawy i nauki to też świetny przykład adaptacji przemysłowych obiektów. I to wszystko zaledwie parę kroków od wyjątkowego, wpisanego na listę UNESCO centrum Torunia.



Centrum Hevelianum

Gdańsk pełen jest miejsc przyjaznych dzieciom. Jednym z nich jest centrum Hevelianum. To obiekt, w którym historia spotyka się z nowoczesnością. Ekspozycja wprowadza zwiedzających w fascynujący świat matematyki, fizyki, chemii, biologii i geografii. Multimedialne centrum mieści się w zabytkowych zabudowaniach fortecznych Góry Grabowej. To sprawia, że miejsce jest jeszcze ciekawsze!

Na wystawie „Dookoła świata” czeka ponad 90 interaktywnych stanowisk zaznajamiających zwiedzających ze wszystkimi kontynentami. Można tam wejść do igloo, chwilę później oswoić anakondę i jeszcze tego samego dnia poznać procesy odpowiedzialne za powstawanie morskich fal. Z kolei wystawa „Łamigłówka” wprowadza dzieci w świat matematycznych szyfrów, pieniędzy czy proporcji. Wszystko to wydaje się trudne, ale – jak się okazuje – przedstawione w pomysłowy sposób może zaciekawić. Ostatnia stała wystawa nazwana „Z energią” zaznajamia dzieci z tym, czym jest ciepło, jakie są różne formy energii i jak wpływają na powstawanie różnych zjawisk.

W Hevelianum można eksperymentować i zdobywać naukową wiedzę. Warto też zobaczyć wystawę dotyczącą historii Góry Gradowej. Burzliwe militarne dzieje tego terenu przybliżone są w dawnych schronach, remizach artyleryjskich oraz laboratoriach amunicyjnych. Tylko tu można się dowiedzieć, jak zorganizowany był pruski garnizon lub kto bawił się i mieszkał w forcie w czasach Wolnego Miasta Gdańska. A wszystko to z piękną panoramą miasta w tle, bo Góra Gradowa to też świetny punkt widokowy.

www.hevelianum.pl



Centrum Nauki EXPERYMENT w Gdyni

Pierwsza w życiu operacja na otwartym sercu. Poszukiwanie kości dinozaurów. Doświadczenie trzęsienia ziemi. Tworzenie wodnego wiru czy wizualizacja własnego wizerunku za 30 lat. A na koniec powrót do dzieciństwa i szalona zabawa w... plastrze miodu. Mnogość atrakcji sprawia, że na wizytę w Centrum Nauki EXPERYMENT w Gdyni trzeba sobie zarezerwować kilka godzin.

Połączenie nauki i zabawy to sprawdzony sposób na stworzenie przyjaznego rodzinom miejsca. W Gdyni istnieje ono już od 2007 r., pierwsi odwiedzający je mali odkrywcy zdążyli więc już dawno dorosnąć. Popularnonaukowa wystawa podzielona jest na 5 działów – Hydroświat, Drzewo Życia, Akcja: Człowiek, Kierunek Zdrowie i Niewidoczne Siły, dostępne urządzenia są więc naprawdę różnorodne.

W Centrum można przemienić się w fakira i położyć na dywanie z gwoździ. Kilka minut później przekonać się o tym, jak wiele niewidocznych dla pełnosprawnych barier muszą pokonać osoby na wózkach inwalidzkich. A na dokładkę przeanalizować działanie śruby Archimedesa czy innych prostych i (teoretycznie) znanych ze szkolnych lekcji urządzeń. Po tej wizycie zasady działania elektryczności czy dźwięku będą o wiele łatwiejsze do zrozumienia.

Największym stanowiskiem jest ogromne Drzewo Życia, w którego koronie stworzono taras widokowy. Ponieważ urządzenia w Centrum ustawione są w jednej ogromnej hali, z góry widzimy wszystkie jak na dłoni. Od razu można sprawdzić, które stanowiska jeszcze czekają na to, byśmy je odkryli.

www.experiment.gdynia.pl



Centrum Nauki i Techniki EC1 w Łodzi

W samym centrum miasta, w latach 1907-2000 działała pierwsza łódzka elektrociepłownia. Dziś, dzięki spektakularnej rewitalizacji, EC1 to przyciągające tłumy ogromne centrum kulturalno-naukowe.

W Centrum Nauki i Techniki do wyboru są różne ścieżki zwiedzania (Przetwarzanie energii, Rozwój wiedzy i cywilizacji, Mikroświat – Makroświat) zlokalizowane na 5 piętrach. A owo zwiedzanie polega na samodzielnym przeprowadzaniu doświadczeń, przyciskaniu guzików i obserwowaniu reakcji na nasze działania. Wśród wielu interesujących stanowisk wyróżniają się m. in. mapping wyświetlany na ogromnej 17-metrowej maszynie firmy Brown Boveri, pokaz Człowiek w kosmosie, w trakcie którego bierze się udział w symulacji lotu na orbitę,



czy Nanolab, w którym ogląda się pod mikroskopem i na ekranach przyprawy, skały czy owady.

Hitem wśród najmłodszych turystów (3-10 lat) jest otwarta jesienią 2021 r. wystawa Ulica Żywiolów. To interaktywna ekspozycja, która jest tak zaaranżowana, by będące ciągle w ruchu dzieci mogły chłonąć jak najwięcej wiedzy dzięki zabawie. Podzielono ją na 5 stref tematycznych: Woda, Ziemia, Życie, Ogień i Powietrze. Dzieci odwiedzają salę gier, warsztaty czy pokój zagadek, w którym w zależności od ich decyzji przewidziane są różne scenariusze zabawy.

Częścią kompleksu jest też nowoczesne Planetarium z 16 seansami do wyboru oraz punkt widokowy na szczycie Chłodni Kominowej. Z około 40 m wysokości jak na dłoni widać cały kompleks elektrociepłowni i centrum Łodzi.



www.ec1lodz.pl



Centrum Edukacji Lotniczej Kraków Airport

Centrum Edukacji Lotniczej to unikatowy w skali Polski ośrodek edukacyjny zlokalizowany przy lotnisku w Balicach.

W trakcie różnych wersji wycieczki jego pracownicy przybliżają zwiedzającym zasady funkcjonowania lotniska, zapoznają wycieczki z historią lotnictwa, opowiadają o pracujących w porcie lotniczym zwierzętach czy o zawodach pracowników lotniska. Wraz z grupami przechodzą proces od nadania bagażu do ostatecznego zajęcia miejsca w samolocie, a nawet uczą podstawowych zwrotów w języku angielskim potrzebnych do komunikowania się podczas odprawy i lotu samolotem.

Dzieci mogą spakować bagaż, nadać go, a nawet prześwietlić, by móc zobaczyć, czy wszystkie spakowane rzeczy są zgodne z lotniskowymi przepisami. Odprawieni „pasażerowie” zasiadają w fotelu w samolotowej kabinie. Jest tylko jeden mankament – po wybiciu godziny odlotu uczestnicy nie wylatują z lotniska tylko z niego... wychodzą. Za to z głową pełną praktycznych wiadomości.

By miejsce było jak najbardziej przyjazne małym turystom, częścią wycieczek jest również questing lub gra terenowa (dla starszych dzieci) oraz opowiadający o lotniczych przygodach Jasia i jego mamy teatrzyk kukiełkowy (dla młodszych dzieci). Wszystko uzupełnione jest stanowiskami multimedialnymi, z symulatorem lotów na czele, a w pogodne dni – wyjściem na lotniskowy taras widokowy.

www.krakowairport.pl/pl/firma/lotnisko/spolka/centrum-edukacji-lotniczej



Park Nauki i Rozrywki Krasiejów

W życiu każdego rodzica przychodzi moment, w którym wiedza o dinozaurach jest tą najważniejszą. Co wtedy począc z młodymi przyszłymi paleontologami? Zabrać ich do jednego z parków dinozaurów. Najlepiej do Krasiejowa, gdzie kości dinozaurów znalaziono naprawdę.

Przyczynkiem do stworzenia Parku Nauki i Rozrywki Krasiejów było odkrycie na tym terenie kości sprzed 220 milionów lat. Szczątki dinozaurów były tam zdecydowanie lepiej zachowane niż w innych miejscach. Do dziś na terenie JuraParku prowadzone są wykopiska, które można zobaczyć w trakcie zwiedzania (Pawilon Paleontologiczny). Zanim jednak zwiedzający tam dotrą, czeka na nich pociąg, którym przejadą przez tunel czasu i przeniosą się do świata dinozaurów. Tam, poza 1,5-kilometrową ścieżką dydaktyczną, przy której ustawionych jest 200 dinozaurów rzeczywistych rozmiarów (ok. 70 gatunków!), na turystów czeka Prehistoryczne Oceanarium 3D, Kino Emocji 5D, plac zabaw, a w sezonie letnim – jurajska plaża ze strzeżonym kąpieliskiem.

Dla starszych dzieci uzupełnieniem wyprawy do dinoparku jest mieszczące się tuż obok multimedialne muzeum – Park Nauki i Ewolucji Człowieka. Przekraczając jego mury, przekształcają się w temponautów, czyli podróżników w czasie. Gdy założą na głowy specjalne hełmy, wraz z wirtualnym przewodnikiem cofną się o jakieś... 66 milionów lat, do czasów zagłady dinozaurów. Znajdą się na promie kosmicznym, w wehikule czasu, zobaczą wystawę dotyczącą ewolucji, poznają swoich przodków. Wychodząc z parku, będą mieli wiedzę, jakiej nie zdobędą na żadnej lekcji biologii.

www.juraparkkrasiejow.pl



Park Rozrywki JuraPark Bałtów

Śmiało można stwierdzić, że właśnie w Bałtowie rozpoczęła się w Polsce moda na dinozaury! Początkowo była to wyłącznie kraina dinozaurów, z czasem przekształciła się w ogromny park rozrywki, w którym można spędzić zdecydowanie więcej czasu niż jeden dzień. Poznanie wszystkich atrakcji ułatwia możliwość przenocowania na miejscu.

Dziś naturalnej wielkości modele dinozaurów i ogromna dawka wiedzy o tych prehistorycznych stworach to tylko wstęp do wielu innych atrakcji Bałtowskiego Kompleksu Turystycznego. Na turystów czekają również:

- prehistoryczne oceanarium, w którym w trójwymiarze ożywają dawne zwierzęta wodne, oraz kino 5D,
- Zwierzyńiec Bałtowski z dzikimi zwierzętami, z którymi można stanąć prawie oko w oko, jeżdżąc po safari stylizowanymi żółtymi "schoolbusami",



- Polska w miniaturze, czyli park miniatur z 48 ciekawie zaaranżowanymi zamkami i pałacami zrekonstruowanymi w wersji z czasów ich świetności w skali 1:25,
- park rozrywki z karuzelami, zjeżdżalniami i górską kolejką,
- Sabatówka, czyli wioska czarownic z pokazami magii i konkurencjami dla starszych i młodszych,
- stadnina koni,
- Żydowski Jar, czyli miejsce, w którym odkryto w Bałtowie prawdziwe tropy dinozaurów,
- Galeria WYROBÓW ARTYSTYCZNYCH I LUDOWYCH we wciąż działającym ponadstuletnim młynie,
- wiejska zagroda, wodne atrakcje i pszczeli skansen.

Latem atrakcją dla aktywnych są spływy kajakowe rzeką Kamienna, a zimą - Stacja Narciarska Szwajcaria Bałtowska oraz Wioska św. Mikołaja.



www.juraparkbaltow.pl



Magiczne Ogrody

– Rodzinny Park Tematyczny Janowiec

Rozległy park podzielony na kilkanaście zróżnicowanych tematycznie ogrodów. Do tego place zabaw, animatorzy, spacer w drzewach, a w sezonie letnim plaża. Wszystko w naprawdę przyjemnej, typowo „piknikowej” okolicy. Magiczne Ogrody – tak chyba wygląda przepis na turystyczny sukces.

W położonych nieopodal Janowca i Kazimierza Dolnego Trzciankach stworzono kompleks ogrodów sensorycznych, wśród których umieszczono mnóstwo dziecięcych atrakcji. Spacerując alejkami, dociera się do kolejnych bajkowych krain. Z Domu Czarodzieja zobaczyć można panoramę parku, na Marchewkowym Polu biegać wśród OGROMNYCH warzyw, dalej spotkać dziwaczne stwory – Robanki i Bulwiaki, odwiedzić Krasnoludzki Gród z mnóstwem linowych mostów, tuneli i animacji, a w wodnej krainie do woli pluskać się i eksperymentować. Starsze dzieci z wypiekami na twarzy pokonują Szlak Zorana, odkrywając jego tajemnice w trakcie gry terenowej.

Najnowszą – i chyba najbardziej ekscytującą – atrakcją ogrodów są mosty w koronach drzew. To ponad 400 m zawieszonych nad ziemią korytarzy, w których czeka na dzieci wiele przygód. Żeby je przebyć, trzeba pokonać ścianki wspinaczkowe, przejść przez ogromne krzesła, ominąć wiele przeszkód i zjechać zjeżdżalnią. Podczas gdy dzieci się bawią, rodzice mogą odpocząć w restauracji lub na tarasie widokowym, z którego z wysokości 20 m rozpościera się widok na całe Magiczne Ogrody i okolice.

www.magiczneogrody.com



Park Edukacji i Rozrywki FARMA ILUZJI

Dzieci uwielbiają parki rozrywki, a Farma Iluzji zapewnia im nie tylko świetną zabawę, ale też sporą dawkę przekazanej w przystępny sposób wiedzy. To miejsce, w którym również rodzice się nie nudzą.

W parku pięknie położonym w malutkich Mościskach, mniej więcej w połowie drogi pomiędzy Warszawą a Lublinem, atrakcje podzielono na cztery kategorie – „iluzja”, „przygoda”, „rusz głową” i „aktywnie”. Dla spragnionych przygód dzieci to prawdziwa mieszanka wybuchowa. Szczególnie ciekawie jest latem, gdy nad tamtejszym jeziorem można plażować, pływać łódką, korzystać z boisk i ścianki wspinaczkowej. Jednak nie dla rekreacji w wakacyjne weekendy w Farmie Iluzji są prawdziwe tłumy. Przyciąga je świat magii, do którego można się przenieść dzięki parkowym stanowiskom.

W Muzeum Iluzji zwiedzających najpierw obserwuje wielokrotniona twarz Alberta Einsteina, a potem... jest tylko lepiej. Labirynt luster, obrotowy domek, pokój Ames, latająca chata tajemnic, bajkowy teatr cieni, labirynt zapomnienia czy... głowa na talerzu – tam trzeba dzieci pilnować, bo zmysły mogą im splotać figla. A co poza magią? Muzeum Egipskie i Grobowiec Faraona, przeprawa tratwami lub szlak trapera na mokradłach. Dla najodważniejszych – rezerwat dzikich smoków. Lasek doświadczeń, drewniane gry, plac zabaw i strefa aktywności z tyrolką, trampolinami i parkiem linowym. Po dniu pełnym atrakcji zwiedzający mogą posilić się samodzielnie upieczoną w ognisku kiełbaską.

www.farmailuzji.pl



Miasteczko Twinpigs

– Westernowy Park Rozrywki w Żorach

Dziki Zachód w samym centrum Górnego Śląska? To możliwe! Jadąc w Beskidy dobrze znaną Wiślanką, warto zrobić sobie przystanek właśnie w Żorach. By wyszaleć się w Westernowym Parku Rozrywki Twinpigs i wczuć się w westernowy klimat, potrzeba co najmniej kilku godzin.

Na spragnionych emocji turystów w tym rodzinnym centrum rozrywki czeka aż 40 różnorodnych atrakcji. Przechadzając się po głównej ulicy miasteczka, można natknąć się na rewolwerowców czy uciekającego więźnia albo znaleźć się w samym środku strzelaniny. Turyści oglądają wciągające pokazy kowbojskie, kaskaderskie albo niesamowite triki sztukmistrza. Na najodważniejszych odwiedzających czekają nawiedzona sztolnia, kino 5D i tajemnicze podziemia. Są też atrakcje dla najmłodszych turystów, którzy szaleją na placu zabaw, łapią ogromne bańki mydlane, oglądają zwierzęta w minizoo, płuczą złoto i wraz z rodzicami wsiadają do ogromnego koła młyńskiego, z którego widać całe kowbojskie miasteczko.

W westernowym klimacie można też zjeść (restauracje Texas i Mexicana), a nawet przenocować (na spragnionych wygod czeka trzygwiazdkowy hotel Texas, a na żądnych wrażeń – hostelowe... więzienne prycze, dzięki którym jeszcze intensywniej można poczuć westernowy klimat).

www.twinpigs.zory.pl



Rodzinny Park Rozrywki i Edukacji Rabkoland w Rabce

Park rozrywki czeka w samym centrum położonej pomiędzy Gorcami a Beskidem Wyspowym Rabki-Zdrój. To jedno z pierwszych miejsc rodzinnej rozrywki w Polsce.

Rabkoland podzielony jest na 5 stref (Machinarium, Góralsko Dżungla, Dolina Trzmiela, Wioska Wikingów i Cyrk Luna). Wszystkie strefy parku oraz sporą część Rabki i pobliskie pasmo Lubonia widać z wielkiego, 28-metrowego kolorowego młyna, który jest jedną z największych atrakcji Rabkolandu. Jego pełne okrążenie trwa 6 minut. Popularnymi atrakcjami są też: latający żółty autobus, wieża Duch Duch, łódź Wikinga, jazda mini kabrioletem z napędem przez Kredkowy Las lub kamiennym pociągiem przez Góralskie Safari. Pozytywnego zawrotu głowy dostać można w odwróconym Domu Kłauna Mareczka i Krainie Luster.

Najmłodsze dzieci bezpiecznie mogą się spokojnie pobawić w Dolinie Trzmiela. Do niej zazwyczaj nie docierają wycieczki ze starszymi, szkolnymi dziećmi. Czekają tam kolorowe huśtawki, małe karuzele z autkami albo statkami i plac zabaw.

Park nie bez przyczyny znajduje się akurat w Rabce, która jest nazywana „Miastem Dzieci Świata”. Tytuł ten nadany został na wniosek kapituły Orderu Uśmiechu. Na terenie Rabkolandu na pamiątkę tego wydarzenia stoi Muzeum Orderu Uśmiechu. Koniecznie i tam wejdźcie! Rabkoland idealnie sprawdzi się jako miejsce zabawy dla dzieci mniej więcej do 10-12 roku życia.



Park Rozrywki Zatorland

W Parku Rozrywki Zatorland ideą przewodnią jest nauka przez rozrywkę. Turyści najpierw wchodzą do świata dinozaurów. Idąc edukacyjną ścieżką, między drzewami mogą zobaczyć ponad 100 prehistorycznych gadów. Są m. in. ogromne roślinożerne zauropody, groźny mięsożerca t-rex czy zwinny deinonych. Wiele z nich – jak największy na świecie, 35-metrowy ruchomy dinozaur argentynozaur – porusza się i wydaje dźwięki! Sporo wiedzy przysporzy też dzieciom zwiedzenie Muzeum Szkieletów i Skamieniałości.

W Zatorlandzie jest też miejsce na poznanie zdecydowanie mniejszych mieszkańców Ziemi. Malutkich, ale powiększonych kilkaset (a może i kilka tysięcy?) razy, do wielkości człowieka! W parku owadów można się przyrzeć 16 stworzonom, których często nie zauważamy, m. in. mrówce, larwie motyla, stoncy czy modliszce. Częścią ekspozycji są też owady z najdalszych części świata – Tajlandii, Maroka czy Rosji.

Zatorland jest świetnym miejscem na pierwsze lekcje historii. W Parku Mitologii – jedynym takim miejscu w Polsce – uczniowie mogą poznać greckich bogów, herosów i bohaterów. Figury, w większości umieszczone na wodzie, są tłem do narracji o mitach i Helladzie. Na zwiedzających czeka przepłynięcie łodzią po jeziorze i labirynt Minotaura.

By wycieczka nie upłynęła tylko na elementach edukacyjnych, kolejnym punktem programu może być kino 5D Extreme, symulator 3D Bonanza, karuzele, trampoliny, dmuchańce czy... domek do góry nogami! Jak zwykle w takich miejscach jedynym problemem jest... nadmiar atrakcji.



Miasto Przygód Mandoria

Mandoria, zwana Renesansowym Miastem Przygód, to największy w Europie park rozrywki dostępny dla zwiedzających przez okrągły rok! Wszystko dlatego, że w całości mieści się na zadaszonej przestrzeni, w ogromnej hali w podłódzkim Rzgowie.

Na żadnych przygód małych turystów czeka tam 16 atrakcji utrzymanych w renesansowej stylistyce. Zdecydowanie najwięcej emocji wywołują wśród nich: Merkant, czyli najdłuższy w Polsce rollercoaster jeżdżący pod dachem, i Mroczny Dwór, który wiruje w całkowitych ciemnościach. Jeździć można również na pięknej i kolorowej karuzeli weneckiej, łańcuszkowej karuzeli z podwójnymi siedzeniami, ciekawej Latarni Leonarda, wirującym nad portem statkiem – Galeonem – czy ekscytującą Orkiestrą Błaznów, czyli ruchomą ławką. Mnóstwo radości i śmiechu wiąże się z jazdą gokartami-butami czy wizytą w skarbcu, czyli lustrzanym labiryncie. Ogromne prędkości osiąga się, zjeżdżając z ogromnej 5-torowej zjeżdżalni Barbakan. Z kolei w obrotowych beczkach można dostać prawdziwego zawrotu głowy. Maluchom z pewnością spodoba się figloraj w Ratuszu, Królestwo Piękna, czyli wielopiętrowy dom z torem przeszkód, czy pływanie samodzielnie sterowaną łódką. To wszystko sprawia, że Mandoria to prawdziwy raj dla dzieci do 10-12 roku życia, choć i dorośli zapominają tam o swojej metryce i szaleją razem z dziećmi. I to przez okrągły rok.

Uwaga! Możliwość korzystania z atrakcji zależy od wzrostu dziecka. W wielu z nich dzieci powyżej 120 cm muszą być w towarzystwie opiekuna. Dzieci mierzące 140 cm i więcej wszędzie wejdą już samodzielnie.



Energylandia – Rodzinny Park Rozrywki w Zatorze

Energylandia w małopolskim Zatorze to największy, najbardziej ekscytujący i najbardziej rozpoznawalny park rozrywki w Polsce. .

Wstępem do szaleństw jest strefa Familijna, w której znajduje się kilka rollercoasterów, dom strachu, tor Moya Formuła Autodrom czy widokowe kolejki. Jednak najbardziej ekscytujące atrakcje czekają w Strefie Ekstremalnej. Hitami są Mega Coaster Hyperion – najwyższy (ma 77 m wysokości) i najszybszy (142 km/h!) w Europie w swojej kategorii, Water Coaster Speed (wysokość 60 m, spadek z prędkością 110 km/h!) czy ogromny, 40-metrowy Space Booster. To one przyciągają do Energylandii tłumy!

W Smoczym Grodzie czekają stylizowane uliczki i Wooden Coaster Zadra. Jazda z prędkością 121 km/h z 63 m wysokości, do tego pod kątem 90 stopni (!) naprawdę zapiera dech w piersiach.

W sezonie letnim po takich emocjach warto odpocząć w Water Parku, czyli w wodnej strefie, przenoszącej odwiedzających na tropikalną wyspę ze strefą wodnej zabawy z 14 zjeżdżalniami, pontonami i wodnym placem zabaw. Kolejną – otwartą w 2021 r. – strefą tematyczną Energylandii jest Aqualantis, czyli podwodny świat.

Do 6 stref tematycznych w Energylandii wstęp mają różne grupy wiekowe. By móc skorzystać ze wszystkiego, co przygotowano w Energylandii, trzeba mieć 140 cm wzrostu. Gdy dziecko ma 120 cm, też będzie miało do dyspozycji dużą liczbę ekscytujących atrakcji. Dla dzieci, które mają mniej niż 120 cm wzrostu najodpowiedniejsza będzie strefa Bajkolandia. By wycieczka była udana, warto zaopatrzyć się w dobry humor i... wygodne buty.

www.energylandia.pl



Suntago Wodny Świat

Suntago to otwarty w 2020 r. największy zadaszony park wodny w Europie! To miejsce sprawia, że nawet w środku zimy można szaleć w tropikach!

Wodny Świat podzielony jest na 4 strefy, ale tylko jedna z nich – Jamango, czyli wodna dżungla – dostępna jest dla osób poniżej 16 roku życia. Nie ma jednak powodów do zmartwień! Atrakcji jest tam tyle, że warto przeżyć nawet dwudniowy pobyt. Jest to możliwe, bo częścią kompleksu jest też Suntago Village.

Co więc czeka w strefie Jamango?

- 32 zjeżdżalnie o różnym stopniu trudności, w tym i jedna z najdłuższych w Europie! Łącznie mają aż 3,5 km! Uwaga! Część zjeżdżalni jest dostępna dla dzieci od 120 lub 140 cm wzrostu!
- Green Mamba, czyli zjeżdżalnia pontonowa,
- Jaw Drop, czyli krótka, ale za to bardzo szybka zjeżdżalnia z ponad 50-metrowym, niemal pionowym zjazdem,
- Rainbow Race, aż 8-osobowa zjeżdżalnia idealna do ścigania się z rodziną lub przyjaciółmi,
- Strefa dla najmłodszych z pirackim wodnym placem zabaw i mniejszymi zjeżdżalniami,
- Rwąca rzeka przygód, którą przepływa się pontonem, po czym wpływa do jaskini,
- W letnie dni – wodny plac zabaw na zewnątrz.

www.parkofpoland.com

Jamango to też 18 basenów o łącznej powierzchni 3500 m² – termalnych, solankowych, ze sztuczną falą dla odważnych, bąbelkami dla spragnionych relaksu lub brodzikiem dla maluchów. Odpocząć można nad turkusową wodą, wśród dzikiej roślinności (jest tam kilkaset palm z całego świata!), w temperaturze powietrza 32 stopnie. Nawet w samym środku polskiej zimy! I to ledwie 45 minut drogi od Warszawy.



Wydawca:

Polska Organizacja Turystyczna (POT)

ul. Chałubińskiego 8

00-613 Warszawa

kontakt: pot@pot.gov.pl, telefon: +(48 22) 536 70 70

www.pot.gov.pl

Teksty: Barbara Salamon-Szympruch

Zdjęcie na okładce: Adobe Stock

Zdjęcia: fotopolska.travel.pl, Fotolia, Getty Images, Adobe Stock

Fotoedycja: Polska Organizacja Turystyczna

Projekt okładki i skład: Polska Organizacja Turystyczna (POT)

© Copyright by Polska Organizacja Turystyczna (POT)

ISBN: 978-83-7336-472-1